

669 Kraków
Biblioteka Jazielłowska

Słowo Polskie

z przesyłką pocztową M 3.000
Za granicą M 4.500

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

120 Mk.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach 100 M., w nadstanie 300 M., w nekrologii 250 M., w kronice, repartuar i dział gospodarczy 500 M., po kronice 400 M., pod nagłówkiem na pierwszej stronie 600 M. Paski na kolumnach tekstowych 400 M. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 40 M., dla poszukujących pracy 20 M. Cała strona w zwykłych ogłoszeniach 240.000 M. Zagraniczne o 50 procent drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się wadysłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów, — Tel. 27. — № Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Prezydent mniejszości narodowych.

Czteroletnie wskrzeszone państwo Polskie poniosło wczoraj dotkliwą klęskę, klęskę nie tylko bolesną, ale i hańbiącą. Dowiedzieliśmy się wczoraj, że przesiadaliśmy być gospodarzami w naszym własnym domu, że nie jesteśmy już sobą, że nie jesteśmy Polską, ale Judeopolską. Blok mniejszości narodowych, którym kierują i w którym najsilniejszą grupą są Żydzi, narzucił Polsce swego kandydata na najwyższy urząd państwowy. Nie jest to frazes, ani sofisteryja, ani szowinistyczna przesada. To jest pewnik matematyczny. Wymowa cyfr jest w tym wypadku tak jasna, tak przeraźliwie niewzruszalna, że staje się wprost policzkiem dla Polski.

Obraz rozkładu sił polskich i niepolskich, a raczej — powiedzmy po prostu — antypolskich, daje pierwsze głosowanie, w którym ugrupowania parlamentarne wystąpiły z osobnymi kandydatami. W głosowaniu tem, w którym brało udział 451 posłów i senatorów, kandydat Związku Jedności Narodowej Maurycy Zamojski otrzymał głosów 222, kandydat „Piastowców“ Wojciechowski 105, kandydat „Wyzwolenia“ Gabriel Narutowicz 62, kandydat P. P. S. Daszyński 49, a kandydat Żydów i innych obcoziemców Baudouin de Courtenay 103. Zamojski uzyskał zatem większość głosów polskich, bo 222 przeciw 216 głosom polskiej lewicy. Na boku zostały głosy obce w liczbie 103, które Żydzi z umysłu i z całą arogancką chęcią pokazania swej przewagi oddali własnemu kandydatowi, nie w tym celu oczywiście, aby wybór jego przeprowadzić, ale dlatego jedynie, aby nawet najgłupszemu z Polaków ad oculum zdokumentować, że o wyborze Prezydenta oni zadecydują. Bo Żydzi wiedzieli dobrze z góry, że wiecznie powaśnione i skłócone polskie goje nie zdołają się na to, aby wybrać swego kandydata i że wskutek tego im przypadnie głos rozstrzygający. Z tą świadomością rzucili w ostatnim głosowaniu wszystkie głosy mniejszości narodowych na kandydata, który początkowo nie miał najmniejszych szans przejścia, bo uzyskał głosów zaledwie 62. Wynik wiadomy: p. Narutowicz został wybrany pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitej polskiej 103 głosami Żydów i obcoziemców oraz 186 głosami polskiej mniejszości przeciw 227 głosom polskiej większości, która głosowała za Zamojskim.

Jest zatem rzeczą całkiem jasną i przytłumczalnie pewną, że osobistość, która została wybrana Prezydentem Rzeczypospolitej, nie reprezentuje większości społeczeństwa polskiego, ale jego mniejszość i jest również rzeczą całkiem pewną, że osobistość ta zawdzięcza swój wybór wyłącznie Żydom, Niemcom i hakdamakom wołyńskim, a przede wszystkim Żydom.

Stała się rzecz upokarzająca, która rumieniec wstydu musi wywołać na twarzy każdego Polaka. Francja rządzi Francuzi, Anglia — Anglicy, Włochami — Włosi, ale Polską rządzi Żydzi.

Dzień wczorajszy był dniem wielkiego zwycięstwa Żydostwa. Miriam w bębny uderzyła — izraelski skacz narodził! Skacz, raduj się, triumfuj, masz powod niebyletaki. Oto zakładała się już podwaliny nowego Sjonu. Złamał Pan nieprzyjaciół twoje i oddał je w twoją niewolę. Oblakane nienawiścią ku własnemu braciom chłopcy polskie, Piasty polskie domogły ci do zwycięstwa. Bacz-że, ahysz nie wymyścił z rąk ofiar, haem-że, ahysz jak najrychlej zamienił ich w pokorne raby i sługi swoje.

Tak, polskie chłopcy, polskie Piasty — oni jedyni ponoszą winę tej katasrofy i tej hańby, która wczoraj Polskę spotkała. Mając w ostatnim głosowaniu do wyboru półkę z polską prawicą albo z Żydami, wybrali Żydom. Czyście panowie według swego zwyczaj, obserwowanego w chwilach wyjątkowego podniesienia ducha, zaśpiewali sobie: „O ożeś wam naniecie magnaci!“ A tak — magnaci. Bo przecież „chłop ma w sobie wiele z Piasta, chłop potęgą jest i bastą“. Jest taka potęga, że z wielkopańska rozrzutnością wzbrywa się sam władzy i rzuca ją w podarunku Żydom.

Inż. Gabriel Narutowicz Prezydentem Rzeczypospolitej, wybrany głosami mniejszości narodowościowych.

W piątym głosowaniu Maurycy Zamojski otrzymał 227 głosów, Narutowicz 289. — Oburzenie w Warszawie przeciwko Piastowcom.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 grudnia, godz. 20. Dzisiejsze Zgromadzenie Narodowe przystępowało do wyboru Prezydenta w stanie zupełnie chaotycznym, a to przede wszystkim dlatego, że stronnictwo PSL, uprawiając zwykłą swą taktykę wymiatającą, nie zdecydowało się na zerwanie węzłów łączących je z lewicą i dla jakichś sobie tylko znanych powodów unikało przymierza ze Związkiem Jedności Narodowej — przymierza, którego cała opinia publiczna się domagała. Stronnictwa złączone w Związek Jedności Nar. zrobiły ze swej strony wszelkie możliwe ustępstwa. Skoro p. Witos oświadczył, że kandydatura marszałka Trąpczyńskiego jest dla niego nie do przyjęcia, jako rzekomo partyjna, to kandydaturę tę cofnięto i Związek Jedności Narodowej wystawił kandydaturę Maurycego Zamojskiego, osobistości stojącej zdaleka od walk partyjnych i mającej wszelkie warunki na sprawowanie godności prezydenta oraz znanej ze swych zalet obywatelskich. Na kandydaturę tę każdy Polak mógł głosować.

Kandydatura ta, skoro stała się znaną w mieście i na prowincji, zyskała powszechne uznanie, czego dowodem były tłumy publiczności, jakie się zebrały przed Sejmem i zgodnie wyrażały nadzieję, że Zgromadzenie Narodowe wnieśli się ponad partiańszczyznę partyjną i obierze człowieka, którego wybór względy ogólnopanstwowe zalecały.

W pierwszym głosowaniu, które jest jedynie miarodajnym, ponieważ odbywało się bez żadnych kompromisów pomiędzy stronnictwami, p. Zamojski uzyskał absolutną większość głosów polskich,

ponieważ 103 głosy, które padły na kandydata mniejszości Baudouina de Courtenay oczywiście należy wyliczyć, jako głosy niepolskie, mimo to jednak Piastowcy prowadząc swoją zrozumią tylko dla wtajemniczonych grę, dalej przeciągali głosowanie i wreszcie w ostatnim głosowaniu podzieliли swoje głosy w ten sposób, żeby zapewnić p. Narutowiczowi niezbyt wielką większość.

Zanim jeszcze rezultat wyborów był znany z kół Piastowców przeniknęły do kuluarów wiadomości, że dzisiejszy wybór jest tylko pierwszą próbą, że p. Witos ma zapewnioną rezygnację p. Narutowicza, że czas do następnego Zgromadzenia Narodowego będzie usiłował wykorzystać w celu ułożenia się z prawicą i wytargowania silniejszego stanowiska dla siebie w rządzie i może nawet będzie się ubiegać o urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, niewiadomo jednak czy ta pogłoska sprawdzi się. Stwierdzić należy, że jest prawdopodobną tembardziej, że p. Narutowicz w gruncie rzeczy wybrany został głosami Żydów i ukraińców itp., i że taki obrót rzeczy odpowiadałby ulubionej metodzie konszachców p. Witos. Stan-

wisko Związku Jedności Narodowej wobec dzisiejszego wyboru jest jasne. O ile p. Narutowicz wybór przyjmie, to Związek Jedności Narodowej uzna go rzecz prosta za konstytucyjnie wybranego Prezydenta. Prezydent jest według konstytucji nieodpowiedzialny, natomiast jest odpowiedzialny rząd, który on do władzy powoła i stronnictwa, które ten rząd będą popierały, z temi stronnictwami i z tym rządem Związek Jedności Narodowej żadnej łączności mieć nie będzie, a jest dziś potężnym w Sejmie i Senacie, aby nie dopuścić do rządzenia przeciwko memu. Niewątpliwie Związek Jedności Narodowej zdecydował się na najostrzejszą opozycję i w tem swojemu postępowaniu będzie miał za sobą całą opinię kraju. Uczynił bowiem wszystkie ustępstwa w celu doprowadzenia do stałej i silnej większości w Sejmie. Stronnictwa Zw. Jed. Nar. mają tę świadomość, że opinia kraju absolutnie nie znieśli prowadzenia dotychczasowej zgubnej polityki. Przeciwno takim rządom walczyć będą, chociażby to miało doprowadzić do rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisanie nowych wyborów.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 grudnia. O godz. 8.30 w. udali się do p. Narutowicza pp. Nowak, Trąpczyński i Rataj i oznajmili mu o wyborze.

P. Narutowicz iświadczył, że do wczoraj jeszcze prosił, aby kandydatury jego nie wysuwano, wobec tego jednak, że większość oświadczyła się za nim, przyjmuje ten ciężki obowiązek.

Wobec tego w poniedziałek odbędzie się zaprzysiężenie nowego Prezydenta.

Warszawa. (Tel. wł.) 9 grudnia. Na wieść o wyborze p. Narutowicza przyszło w Warszawie do burzliwych demonstracji. Olbrzymi tłum demonstruje w różnych punktach miasta, wznosząc okrzyki przeciwko Piastowcom i lewicy.

Policja stara się przeszkodzić, jednakowoż nie idzie to łatwo, tak ze względu na olbrzymią ilość demonstrantów, jak i na nastrój, w którym otaczają policjantów, wznosząc okrzyki „Niech żyje policja“ i śpiewając Rotę.

Ruch tramwajowy w wielu miejscach przerwany. Demonstranci udali się do gen. Hallera i zgotowali mu burzliwą owację, następnie tłum udał się pod redakcję „Gazety Porannej“, gdzie przemówili do niego Mieczysław Trajdos i poseł A. Sadzewicz. Tłum podniecony postępowaniem Piastowców i lewicy wznosił okrzyki, że nie dopuści do zaprzysiężenia Prezydenta, poczem po odśpiewaniu Roty, rozszedł się do domu w spokoju.

Jest nam w tej chwili rzeczą obojętną, kto został Prezydentem i co on reprezentuje. Faktem, który nad wszystkim góruje, jest to, że został on najwyższym dostojnikiem Państwa Polskiego z łaski sprzymierzonych z nim innych zdecydowanie wrogo wobec Polski usposobionych narodowości.

Przed kilku dniami pisaliśmy na tem miejscu, że mandatu takiego nie mógłby przyjąć żaden Polak, szanujący autorytet Polski, jej Prezydenta i swój własny. Nie chciał go też przyjąć Józef Piłsudski, który reprezentantów mniejszości narodowych nie poprosił nawet na swe pożegnalne zebranie.

Cóż zrobi z tym prawdziwym darem Danaów p. Gabriel Narutowicz? Czy uzna za stosowne przyjąć ten mandat niepolski, czy pogodzi się z tem, aby po-

woływać rządy, które byt swój opierać mogą jedynie na większości, utworzonej z polskiej mniejszości i z Żydów, czy zgodzi się, aby dług zadłużony wobec Żydów spłacać im kosztem Polski przez lat siedm, a wie przecież, że dług ten trzeba będzie spłacać z aktyw, bo Żydzi są mistrzami w lichwie.

Jesteśmy jeszcze na tyle optymistami, na tyle jeszcze wierzymy w człowieka, że chcemy wierzyć, że ludzimy się, że nie przyjmie.

A jeśli przyjmie, jeśli zgodzi się być prezydentem mniejszości narodowych.

Wówczas przyjdą dla Polski czasy ciężkich prób, czasy bolesne, tragiczne.

Nam w każdym razie spać nie będzie wolno.

Przegląd polityczny.

INŻ. GABRIEL NARUTOWICZ.

Prezydent Gabriel Narutowicz urodził się w r. 1865 na Żmudzi. Po ukończeniu gimnazjum klasycznego w Libawie, uczęszczał przez trzy lata na wydział matematyczno-przyrodniczy w Petersburgu. Następnie od r. 1886 do 1891 studiował na politechnice w Zurychu, gdzie uzyskał tytuł inżyniera. Pracował następnie w Zurychu jako inżynier, a od r. 1908 do 1920 jako profesor robót wodnych na politechnice w Zurychu. Ministrem zamianowany został 23 czerwca 1920 roku. (Pat).

ŻYDOWSKA INWAZJA

„Gazeta Warszawska“ w piątkowym artykule wstępnym zwraca uwagę na nawiązany ostatecznie w ostatnich dniach, po okresie wstydlivych prób, po przemiłczanej przez prasę socjalistyczną, a roztrąbionej przez żydowską wizytę p. Barlickiego w żydowskim klubie poselskim — ścisły kontakt skrajnej lewicy z żydami. Wskazując na to autor artykułu pisze:

Państwo polskie stoi dziś wobec nowej, niemal jawnej i otwartej próby inwazji żydowskiej. Atak odbywa się na dwa fronty. Jeden z nich jest widoczny dla wszystkich — front sejmowy. Klub żydowski, rozporządzający karną mimo wszelkie różnice grupa mniejszości, nie ta zupełnie, że celem jego jest uzyskanie zapomocą lewicy takiej sytuacji prawnej dla mniejszości, która równałaby się wprost wewnętrznie rozbiorem Polski nie tylko pod względem gospodarczym i kulturalno-narodowym, ale nawet terytorjalnym.

Na drugim froncie tymczasem, mniej widocznym i trudniejszym do zwalczenia trwa postępujący atak żydowskich finansów:

Jest rzeczą wprost niezrozumiałą — pisze cytowany organ — jak cały szereg ludzi, a nawet stronnictw polskich nie wyczuwa konsekwentnego pochodu finansów żydowskich w Polsce. Zbyt wiele miejsc zajęłoby nam wyliczanie ważnych faktów z lat ostatnich, które dowodzą, że żydzi w oparciu o kapitały międzynarodowe, powołał, ale konsekwentnie starają się opanować skarb polski. Parę przykładów z ostatnich tygodni: Rząd polski pozwolił na przejście banku rosyjsko-polskiego w ręce żydowsko-amerykańskiej grupy „ICA“ nie tającej się ze swym wrogiem wobec Polski stanowiskiem; ministerium skarbu oddało żydowskiej firmie „Daniel Dreyfus i Ska“ monopol na sprzedaż polskiej pożyczki złotej na rynkach Francji, Belgii i Szwajcarii, przyznając jej dziesięćkroć wyższą prowizję od prowizji udzielonej bankom polskim; rząd polski wprowadził na teren łódzki nowy bank żydowsko-amerykański, finansowany przez nacjonalistyczną żydowską organizację „Joint Distribution Commutter“; polskie ministerium skarbu upoważniło pewną osobistość żydowską do traktowania o nabycie jednego z najstarszych banków polskich, przez kapitały międzynarodowe żydowskie a mianowicie przez spadkobierców słynnego Jakóba Schiffa...

Co zrobił rząd polski w tym samym czasie, aby nowopowstałym za jego poparciem placówkom żydowskim, jawnie albo tajnie wrogim Polsce, przeciwstawić nowe i mocne placówki polskie?

Inwazja żydowska na Polskę nie jest „wymysłem szowinistycznym“, jakby to chciała przedstawić prasa lewicowa. Jest to wielka zorganizowana akcja, kierowana przez ludzi o wielkim wyszkoleniu taktycznym, rozporządzających olbrzymimi środkami i wpływami. Akcja ta rozwija się tak szeroko i skutecznie tylko dlatego, ponieważ Polska nie posiadając wyraźnej i zwartej większości sejmowej, zdana jest na rządy ludzi słabych, poddających się łatwo wszelkim wpływom.

Warszawa. (AW.) „Kurier Polski“ donosi, że wczoraj proponowano w Sejmie odroczenie dzisiejszego Zgromadzenia narodowego, ażeby zyskać na czasie i usunąć niebezpieczeństwo przypadkowości wyboru.

Warszawa. (AW.) „Kurier Warszawski“ donosi, że żydzi przewidując iż może zajść potrzeba zgłoszenia własnego kandydata, polecieli ortodoksom już wczoraj przed zachodem słońca podpisać in blanco wnioski klubowy, gdyż jak wiadomo, żydom nie wolno pisać podczas szabasu.

Warszawa. (AW.) „Ekspress Poranny“ donosi, że posłowie NPR. proponują, by wysunięto kandydata kompromisowego o poglądzie demokratycznym, możliwego do przyjęcia zarówno przez lewicę jak i przez prawicę. Niektórzy upatrują takiego kandydata w p. Ponikowski.

CYRK
CYRK
CYRK

Od niedzieli 10 bm. w Kinie Lew
Tragedja Woltyżerki
dramat w 6 aktach pełen sensacyjnych atrakcji z życia cyrkowców i arystokracji.

CYRK
CYRK
CYRR

Konferencja londyńska.

Paryż (Tel. wł.) 9 grudnia. Konferencja londyńska stanowi w dalszym ciągu ośrodek zainteresowania kół politycznych Paryża i Londynu. Uważają tu, że konferencja ta rozwiąże ostatecznie kwestję odszkodowań, która od czterech lat znajduje się w stanie niepewności.

Poincare gruntownie przestudjował plan, który zamierza przedstawić państwu sprzymierzonym. Zgadza się on w zasadzie na zniesienie długów niemieckich jednak pod warunkiem obniżenia długów sprzymierzonych. Dopóki Francja nie uzyska zapewnienia zmniejszenia jej długów, nie ma mowy o jakichkolwiek ustępstwach na rzecz Niemiec.

Gdyby doszedł do skutku kompromis w sprawie długów, to minimalna suma, jaką Niemcy zapłaciliby, wynosiłaby sto milionów franków papierowych, która to suma Francja wydała na odbudowę zniszczonych obszarów.

Poincare zgodzi się także na moratorium pod warunkiem zajęcia zagłębia Ruliry, by mieć gwarancję, że Niemcy wykonają zapowiedzianą reformę budżetową.

Londyn (PAT) 9 grudnia. Cała prasa wskazuje na znaczenie konferencji londyńskiej. „Daily Telegr.“ donosi, że Japonia ponowiła swój wniosek o dopuszczenie do rokowań. Bonar Law zaprosił premierów Belgii, Francji i Włoch na dzisiaj wieczór na obrady, na których obecny będzie Bradbury i lord Derby.

Paryż (PAT) Mussolini przed odjazdem z Paryża w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, że udał się do Londynu w nadziei, że sprzymierzeńcy przejdą od słów do czynu i że zgoność sprzymierzonych zostanie osiągnięta. Włochy w czasie wojny ucierpiały nie mniej niż Francja i tak samo jak ona muszą naprawić dzieło zniszczenia. Dlatego też nie mogą Włochy uczynić Niemcom hojnego prezentu i zrezygnować z odszkodowań. W końcu oświadczył Mussolini, że jest najzupełniej przekonany, iż rząd niemiecki płacić może.

Rzym (AW) W przejeździe do Londynu zatrzymał się w Lozannie prezydent ministrów Mussolini i odbył konferencję z lordem Curzonem. Pisma włoskie podkreślają zgodność zapatrywań obu polityków.

Z Lozanny.

Lozanna (PAT) Wczoraj popołudniu lord Curzon w imieniu sprzymierzonych odpowiedział na uwagi tureckie w sprawie cieśnin. Curzon oświadczył, iż delegacje państw sprzymierzonych przyjęły z zadowoleniem do wiadomości zaakceptowanie przez Turcję ogólnych zasad zaproponowanych przez sprzymierzonych w sprawie cieśnin. Sprzymierzeni będą się starali uczynić zadość większej części życzeń wypowiedzianych przez Ismeta paszę i życzenia te przekazała rzeczoznawcom do rozpatrzenia.

Lozanna (PAT) Wczoraj wieczorem Cziczerin wobec przedstawicieli prasy oświadczył, że jeżeli propozycje rosyjskie w sprawie cieśnin zostaną przyjęte, Rosja zwoła specjalną konferencję państw położonych nad morzem Czarnym celem omówienia warunków zabezpieczenia wybrzeży tych państw. Cziczerin zaznaczył, że sprzymierzeni złą przysługę Rumunii oddali chcąc pod pretekstem jej bezpieczeństwa

wprowadzić ustrój, który mógłby wywołać zamęt nad morzem Czarnym. Rosja jest skłonna rozpatrzyć wraz z Rumunią wszelkie środki mogące położyć kres rosyjsko-rumuńskiemu nieporozumieniu.

Lozanna (PAT) Dzień piątkowy był dla konferencji dodatnim. Ogólny nastrój cechowała ustepliwosc. Odpowiedź turecka jest tego rodzaju, że pozostawia otwarte drzwi do dalszych układów. Z drugiej strony oświadczenie Curzona dało dowód, że trudności nie są niepokonalne. Delegat japoński oświadczył: „zblizamy się ku rozwiązaniu. Wielka dyskusja nad sprawami zasadniczymi została ukończona a rozpocznie się praca ekspertów. Rosja stoi jeszcze ciągle na swym dotychczasowym stanowisku, jednakże nie chciałaby zostać odosobniona“. Komisja gospodarcza i finansowa przyjęła poprawkę subkomitetu w sprawach transportowych z wyjątkiem trzech artykułów, które z powrotem odesłano do subkomitetu.

Odpowiedź niemiecka na notę Rady Ambasadorów.

Berlin (Tel. wł.) 9 grudnia. Parlament wczoraj popołudniu ustalił ostateczną formę odpowiedzi niemieckiej na notę Rady Ambasadorów w sprawie wypadków w Bawarii, jakoteż w sprawie zmiany komisji kontrolnych na komitety gwarancyjne.

Jak się dowiadujemy, nota ta zostanie wysłana

do Paryża, gdzie w niedzielę będzie doręczona. Treść jej będzie ogłoszona w poniedziałek.

Energiczne stanowisko Francji skłoniło rząd do znacznego ustępstwa tak, że zgodził się na zapłacenie odszkodowania, żadanego w nocie Rady Ambasadorów, a mianowicie miliona marek złotych.

PODZIAŁ DŁUGÓW AUSTRJO-WĘGIER.

Paryż. (AW.) Komisja reparacyjna bada w specjalnej podkomisji sprawę rozdziału długów po b. monarchii austro-węgierskiej między państwa sukcesyjne. Delegacja czecho-słowacka zamierza wypracować memoriał, protestujący przeciwko wszystkim uchwałom tej podkomisji. Jak słyhać memoriał zostanie przyjęty dużą większością.

PRZESILENIE W SHS.

Wiedeń (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu: prezydent ministrów Pasicz został przyjęty przez króla i otrzymał ponownie mandat utworzenia rządu. W razie gdyby mu się to nie udało, misję utworzenia gabinetu otrzyma dotychczasowy minister spraw zagranicznych dr. Ninezic.

Wiedeń (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Belgradu: odbyło się plenarne posiedzenie partii demokratycznej, na którym uchwalono rezolucję grupy prawicowej, skłaniającej się ku centrum. Grupa ta była przeciwna współpracy z blokiem chorwackim. Prezydent demokratycznej partii Dawidowicz wobec tej uchwały złożył godność prezydenta. Na skutek tej uchwały przewrócona została koalicja rządowa, złożona z radykałów i demokratów.

Londyn. (PAT.) W Izbie gmin na zapytanie L. George'a odpowiedział Bonar Law, że uczyni wszystko, aby jeszcze przed odroczeniem posiedzeń Izby złożyć oświadczenie w sprawie polityki odszkodowawczej oraz w kwestji długów międzysojusznicznych.

Londyn. (PAT) Dzisiejsza Rada gabinetowa obradowała nad kwestją reparacyjną oraz nad stanowiskiem rządu angielskiego na konferencji londyńskiej.

Londyn. (AW.) Według Havasa Bank angielski zamierza w wykonaniu zleceń konferencji genueńskiej zwołać międzynarodową konferencję banków emisyjnych, którzyby zastanowiła się nad środkami doprowadzenia do równowagi walut w Europie.

Wiedeń (AW) Burmistrz miasta Rotterdam, dr. Zimmermann, mianowany generalnym komisarzem Ligi Narodów dla Austrii przyjął nominację i wyjechał do Wiednia.

Kraków (AW) „N. Fr. Presse“ podaje: Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu w sprawie uregulowania gospodarki przedsiębiorstw i zakładów państwowych okazało się, że są one dotychczas pasywne. I tak n. p. urzędowe biuro prasowe wykazuje 3 i pół miliona deficytu koron czeskich, deficyt pism rządowych wynosi 1 milion koron. Sumę największą wykazują koleje, bo aż 3 miliardów koron.

Listy paryskie.

(Od własnego korespondenta „Słowa Polskiego“).

Sprawy francusko-polskie.

(Francusko-polski komitet prawniczy. — Sekcja uniwersytecka przy „France-Pologne“. — „Institut Français“ w Warszawie. — Stosunki gospodarcze).

Paryż, 4. grudnia.

Z radością stwierdzić należy, że ilość i siła nici, wiążących Francję i Polskę, stale się zwiększa. Pod tym tylko warunkiem zresztą współpraca pomiędzy naszymi dwoma krajami będzie brzemiennea w skutki, albowiem na polu propagandy polskiej we Francji dużo pozostało jeszcze do zrobienia. Celem tej propagandy powinno być, aby każdy inteligentny Francuz, opuszczający szkołę średnią, posiadał wystarczający zapas prawdziwych informacji z zakresu historii i geografii Polski; aby elita francuskiego świata politycznego, literackiego, uniwersyteckiego i gospodarczego była dokładnie poinformowana o naszej sytuacji zewnętrznej i wewnętrznej, aby rozumiała nasze potrzeby i zdawała sobie sprawę z doniosłości czynnika polskiego w Europie; wreszcie aby dzienniki i przeglądy francuskie regularnie dostarczały opinii francuskiej ścisłych i obiektywnych informacji o Polsce.

Nie wiem czy nasze czynniki odwołujące się tak zadanie naszej akcji propagandowej rozumieją; wiem jednak, że mało, bardzo mało, aby propaganda ta skutki swoje odniosła. O nie chodzi o prasę np., to nasza akcja jest znikoma. Biuro, szumnie Polską Agencją Prasową zwana, nie prawie nie robi, choć rozporządza okazałym, 20000 franków miesięcznie przekraczającym budżetem, choć bez 5 urzędników i 2 siły pomocniczej. W gdań to tak, jakby każdy stanowisko swe traktował tam, jako „dobrą posiadłość“ tylko.

Lepiej na szczęście dzieje się w Tow. „France-Pologne“. Pod jego egidą utworzyły się w ubiegłym miesiącu dwa organizmy, które stosunkom francusko-polskim oddadzą usługi niewątpliwie duże.

Jak wiadomo, w czerwcu r. b. odbył się w Poznaniu zjazd prawników i ekonomistów, w którym wzięli udział prawnicy Francuzi. Aby nawiązać tym sposobem stosunki utrzymać i nadal rozszerzać, zjazd polecił pewnym swym uczestnikom utworzenie Francusko-Polskiego Komitetu Zbliżenia Prawnego (Comité de Rapprochement Juridique Franco-Polonais). Komitet ten ma dwie gałęzie, z których jedna pracuje w Polsce, a druga w Paryżu. Prawnicy francuscy, którzy wzięli udział w zjeździe poznańskim (profesorowie Boudant, Niboyt, Basdevant i inni), przy pomocy Tow. „France-Pologne“, oraz „Société de la Législation Comparée“, utworzyli właśnie komisję, która ma zorganizować paryską gałąź Komitetu. Prezesem honorowym tej komisji jest p. Noulens; prezesem faktycznym prof. Boudant; wiceprezesami są pp.: prof. Capitant (Paryż), p. radca sądu kasacyjnego A. Colin (Paryż), prof. Geny (Nancy), prezes jednej z izb trybunału handlowego Troullier (Paryż), oraz p. A. Tirman, wiceprezes Tow. „France-Pologne“.

Ustalony już został program akcji gałęzi paryskiej Komitetu Prawniczego, a mianowicie: wymiana profesorów i studentów pomiędzy fakultetami francuskimi i polskimi; wysyłanie dzieł fachowych i przeglądów fakultetom polskim; ułatwienie prawnikom polskim drukowania ich prac we Francji; zaznajamianie kompetentnych kół francuskich z pracą polskiej komisji kodyfikacyjnej; rozwijanie we Francji zrozumienia zagadnień społecznych i ekonomicznych, jakie Polska ma do rozwiązania; wreszcie stworzenie wspólnego biuletynu kwartalnego. Dość możemy, że do komitetu redakcyjnego biuletynu powołani zostali profesorowie: Basdevant, Jeze, Levy-Ullinana, G. Blondel, Dufourmantelle (Paryż); Huvelin, Lambert, Garraud, Villard (Lyon), Donne-dieu de Vabres, Morin (Montpellier) i inni.

Przejdźmy teraz do innej dziedziny, znacznie szerszej: do szkolnictwa średniego. Rezultatem podróży 100 uczniów francuskich szkół średnich do Polski, którym towarzyszyło kilku profesorów, jest stworzenie sekcji uniwersyteckich przy Tow. „France-Pologne“, przyczem przymiotnik „uniwersytecki“ należy tu pojmować w jego francuskim, szerokiem znaczeniu, tj. obejmującym uczących się zakładów średnich i wyższych, oraz ich profesorów. Na początek takie sekcje powstały przy liceum „Louis-le-Grand“, oraz przy katolickim „College Stanislas“. W pierwszym kierownictwo objęli profesorowie Bruet, Lemoine, Perrette i Josse; sekretarzem jest p. P. Chevalet. W drugim kierownikami są: ks. Beaussart i p. P. Rousseau, a sekretarzem p. J. Gosset. Zadaniem tych sekcji jest urządzenie dla uczącej się młodzieży zebrań, odczytów i manifestacji, na których będzie ona się zapoznawać z rzeczami polskimi.

Pozatem, aby organizatorowie tych sekcji rozporządzali wystarczającym zapasem wiadomości, przy Tow. „France-Pologne“, powstało specjalne „Kół-

studjów“ (cercle d'études), na którym odbywać się będą dyskusje na takie tematy, jak: Polska, jako całość geograficzna; charakterystyka dziejów Polski; ekonomia Polski, literatura Polski, sztuka polska itp. Pierwsze takie zebranie odbędzie się dnia 14-go grudnia.

Mogę dziś poinformować czytelników o bardzo doniosłym zamiarze, jaki zaczyna się już konkretyzować w kołach międzynarodowych francuskich, a mianowicie chodzi tu o utworzenie „Instytutu Francuskiego“ w Warszawie. Instytut ten będzie rodzajem uczelni średniej i wyższej zarazem, w której z jednej strony Polacy uczyliby się języka, literatury i historii Francji, a z drugiej Francuzi studiowaliby polonistykę. Instytut ów znajdowałby się pod egidą Tow. „France-Pologne“. Sprawa ta omawiana była na ostatnim posiedzeniu zarządu Tow. Chodzi przede wszystkim o odpowiednie kredyty, jakie ma przyznać Rząd francuski. Są jednak duże szanse,

że projekt ów ze wszech miar poparcia godny, szybko zostanie zrealizowany.

W dziedzinie gospodarczej również się pracuje nad wzmożeniem wymiany pomiędzy Polską a Francją. Francusko-Polska Izba Handlowa na ostatnim swym posiedzeniu przeprowadziła na ten temat szczegółową bardzo dyskusję, po wysłuchaniu sprawozdania p. Tirmana, który przewodniczył francuskiej misji ekonomicznej, wysłanej do Polski ubiegłego lata przez Rząd francuski. P. Józef Noulens zawiadomił zebranych, że jako prezes Izby Handlowej Francusko-Polskiej, wystosował do p. Poincaré'go list, w którym proponuje mu zaproszenie do Francji na marzec r. 1923, misji polskich kupców, przemysłowców i finansistów. Misja ta zwiedziłaby główne ośrodki przemysłowe francuskie, uczestniczyłaby w otwarciu Targu Ljońskiego i udalaby się także do francuskiej Afryki północnej.

Kazimierz Smogorzewski.

Z obrad moskiewskich.

Moskwa (PAT) Na posiedzeniu biura konferencji rozbrojeniowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem paktu o nieagresji. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad punktem o arbitrażu. Na tle tej dyskusji delegat litewski usiłował przemycić warunek przeprowadzenia arbitrażu w sprawie wileńszczyzny. Wszyscy delegaci z wyjątkiem litewskiego, przyjęli projekt polski, który wyłącza sprawy terytorjalne z pod obowiązku arbitrażu. Wedle propozycji polskiej sprawy terytorjalne mogą rozwiązywać trzy strony: a to dwa państwa roszcujące sobie pretensje do danego terytorjum, oraz miejscowa ludność, a wola tej ludności nie może być unieważniona żadnym arbitrażem. Delegat litewski odmówił przyjęcia paktu redakcją przyjętej przez inne delegacje. Punkt dziewiąty rosyjskiego projektu paktu, dotyczący ograniczenia zbrojeń, postanowiono całkiem usunąć, przekazując go komisji techniczno-wojskowej. W oczekiwaniu ostatecznego ustalenia redakcji paktu, przystąpiono do dyskusji nad projektem w sprawie technicznych rozbrojeń. W sprawie ilości wojska delegaci państw bałtyckich określili, że możliwe jest określenie przez poszczególne państwa stanu liczebnego armji tylko na rok 1923.

Delegaci państw bałtyckich zażądali od delegacji rosyjskiej, by przedłożyła projekt w sprawie rozbro-

jeń morskich. Delegacja rosyjska podtrzymała jednak swe oświadczenie, że nie może przedstawić w dziedzinie zbrojeń morskich żadnego konkretnego projektu. Delegaci państw bałtyckich zapowiedzieli przedłożenie swych wniosków w tej dziedzinie. Delegaci rosyjscy wysunęli sprawę ograniczenia budżetów wojskowych. W dyskusji, która na tym tle się rozwinęła, delegaci wykazywali jak wielkie i trudne i skomplikowane jest zagadnienie budżetów wojennych w dzisiejszych stosunkach ekonomicznych, finansowych i politycznych w Europie. Wykazali również uprzywilejowaną sytuację Rosji, która otrzymała nie tylko wielki przemysł środków obronnych, ale także bogate zapasy zdobycie na Kołczaku itd. Wykazali dalej, że Rosja poświęcając cały swój wysiłek w ostatnich dwóch latach na wykształcenie i przygotowanie wojskowe, stworzyła bogate podstawy materialne dla swej armji. Rosja znajduje się w wyjątkowo uprzywilejowanym położeniu w stosunku do państw z nią graniczących. Delegaci powołując się na bogate doświadczenia prac Ligi Narodów dowodzili, że rozważanie sprawy budżetowej nie da się przeprowadzić na obecnej konferencji. Wymaga ona dłuższego czasu i szczegółowych studjów.

Przebieg obrad Zgromadzenia Narodowego.

Warszawa. (Tel. wł.) 9. XI. Godz. 1.45 po południu. Przed pół godziną rozpoczęło się w Zgromadzeniu Narodowym pierwsze głosowanie. Marszałek Rataj otwierając Zgromadzenie ogłosił następujące kandydatury:

Maurycy Zamoyski, kandydat Jedności Narodowej.

Stanisław Wojciechowski, kandydat Piasta.

Prof. Baudouin de Courtenay, kandydat mniejszości narodowych.

Narutowicz, kandydat Wyzwolenia.

Daszyński, kandydat PPS.

Marszałek Trąpczyński, wiedząc, że kandydatura Maurycyego Zamoyskiego może otrzymać więcej głosów niż jego, cofnął swoją kandydaturę.

Warszawa. (Tel. wł.) 9. XI. Godz. 2.15 popołudniu. O godzinie 1.30 ukończono obliczanie pierwszego głosowania.

Zamoyski otrzymał 222 głosów.

Wojciechowski 105.

Baudouin de Courtenay 103.

Narutowicz 62.

Daszyński 49.

Razem głosowało 544 posłów i senatorów. — Większość wynosi 271 głosów. Jeżeli się odliczy 103 głosów mniejszości narodowych, które padły na Baudouin'a de Courtenay, to z pierwszego głosowania wynika, że Zamoyski zgromadził około siebie w pierwszym głosowaniu większość polską.

Obecnie odbywa się drugie głosowanie.

Żydzi odbyli naradę i postanowili oddać swe głosy na Narutowicza. W drugim głosowaniu należy oczekiwać oddawania przez niektóre stronnictwa białych kartek.

Warszawa. (Tel. wł.) 9. XII. Wynik drugiego głosowania:

Maurycy Zamoyski otrzymał 228 głosów.

Wojciechowski 152.

Baudouin de Courtenay 10.

Narutowicz 151.

Daszyński 1.

Czterech wstrzymało się od głosowania.

Warszawa. (Tel. wł.) 9. XII. Godzina 5-ia popoł. Wynik III. głosowania jest następujący:

Maurycy Zamoyski 228.

Gabriel Narutowicz 158.

Stanisław Wojciechowski 150.

Baudouin de Courtenay 5.

Warszawa. (Tel. wł.) 9. XII. Wynik czwartego głosowania:

Maurycy Zamoyski 228 głosów.

Gabriel Narutowicz 171 głosów.

Stanisław Wojciechowski 148 głosów.

Tem samym odpadł kandydat Piastowców, tak że przychodzi do ściślejszego głosowania pomiędzy Zamoyskim a Narutowiczem.

Warszawa. (Tel. wł.) Wynik piątego głosowania: Oddano 545 gł. Unieważniono 29 gł. Otrzymali:

Narutowicz 289 gł.,

Zamoyski 227 gł.

Marszałek stwierdził, że p. Gabriel Narutowicz otrzymał bezwzględną większość głosów i został wybrany prezydentem Rzeczypospolitej.

Warszawa (PAT) Na Zgromadzeniu Narodowym marszałek Rataj po odczytaniu przez sekr. Softyka protokołu, gdy nikt głosu nie zabierał, stwierdził, że protokół został przyjęty i zawiadomił, że następne posiedzenie Zgromadzenia Narodowego odbędzie się w poniedziałek dnia 18 grudnia o godz. 12-tej. Na to posiedzenie zaprosił marszałek nowo wybranego prezydenta Rzeczypospolitej, a gdyby p. Narutowicz odmówił przyjęcia tego urzędu, odbędzie się ponowny wybór prezydenta. Marszałek zamknął posiedzenie Zgromadzenia Narodowego o godz. 19.30.

Warszawa. (AW.) Mimo święta w kularach sejmowych panowało wczoraj niezwykle ożywienie. Niemal przez cały dzień obradowały wszystkie stronnictwa. W przerwach przedstawiciele klubów sejmowych schodzili się na oficjalne i nieoficjalne narady. „Kurier Polski“ podaje, że na naradach posłów lewicowych z centrowymi nad sprawą kandydata na prezydenta brali udział ze strony PSL. posłowie Kiernik i Erdmann i senator Buzek, z PNR. i senator Badanszek, z Wyzwolenia Thugutt i senator Woźnicki, z PPS. Barlicki i Moraczewski. Na popołudniowej konferencji tych ugrupowań zastanawiano się nad 9 kandydatami: Kochanowski, Nowak, Trąpczyński, Zamoyski, Narutowicz, Wojciechowski, Sikorski, Morawski i Ponikowski. Wszyscy kategorycznie oświadczyli się przeciw Trąpczyńskiemu i Zamoyskiemu. Skonstatowano również, że żadne z ugrupowań lewicowych nie życzy sobie Morawskiego i Kochanowskiego. Odpada również kandydatura gen. Sikorskiego, który prosił stanowczo o skreślenie go z listy kandydatów. Wobec tego pozostały kandydatury Wojciechowskiego i Narutowicza. Nowak i Ponikowski. Wojciechowskiego poparło PSL., Wyzwolenie zaś wysunęło kandydaturę Narutowicza.

2 Poznanie.

(Korespondencja własna.)

Poznań, w grudniu.

(Radosna nowina! — Piłsudski a ochrona lokatorów.)

Piłsudski zrzekł się kandydatury! Radosna ta wieść, wywieszona natychmiast po otrzymaniu na oknie redakcji „Kurjera Poznańskiego”, obiegła miasto z ~~...~~ promienna słońca i na podobieństwo tegoż promienia, jakoś wesołej rozświetliła nasze pesymistyczne dość horoskopy.

Właśnie odbywało się zebranie dyskusyjne Chęci, w historycznym dla Polski dniu uwolnienia kraju od zmory, trapiącej nas już przeszło lat 4!

Ks. senator Adamski przede wszystkim odczytuje dodatek nadzwyczajny „Kurjera Poznańskiego” z dobrą nowiną i z kilkoma słowami informacji, jak odbył się ten długo oczekiwany akt rezygnacji. Rzęsiste oklaski zdracają, że Poznań nie należał jednak do zbyt... fanatycznych wielbicieli p. Piłsudskiego. Ale podnoszą się i pewne wątpliwości.

Kiedy poseł Bigoński wypowiedział swoje sprzeczenie o chwili obecnej i prosił o zadawanie mu pytań, przede wszystkim postawiono kwestię, czy p. Piłsudski wobec... trudności z wyszukaniem mieszkania, nie zechce uciec się pod opiekę prawa o ochronie lokatorów i czy nie ma zamiaru na zasadzie czteroletniego władania mieszkaniem w Belwederze, pozostać tam i nadal?

Czy jednak to zrzeczenie się jest takiem prawdziwym, rzetelnem cofnięciem swej kandydatury, czy też zwykłym blufem belwederkim, których już aż nadto widzieliśmy przy każdej okoliczności?

— A jeśli p. Piłsudski poweźmie wątpliwość, czy jego zrzeczenie jest prawomocne? Czy zgodne np. z konstytucją, niekoniecznie ta, jaką uchwalono w dniu 17 marca r. z., ale taką, jakaby „nadał” Polsce p. Piłsudski?

Rozchodzi się wieść, zaczerpnięta z gazet wileńskich, że lokator Belwederu w przewidywaniu, że na „Jesienną potawę z logiki i historii” zetnie się i dłużej, w dostojnych apartamentach nie będzie mógł przebywać tymczasowo wynajął przestronnie... 4 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami w Wilnie!

To już coś znaczy! Więc przewidywał klępkę i już zabezpieczył sobie przyszłość.

Na drugi dzień, skoro gazety wszystkich odcieni przyniosły potwierdzenie informacji „Kurjera Poznańskiego”, a nawet podjęły początek 5-cio kwadransowej mowy N. P., Poznań uspokoił się znacznie więcej i odetchnął swobodniej!

Uf! Nareszcie!

Gdyby nieszczęście miało chcieć, żeby p. Piłsudski miał być wybranym i wraz ze swymi „legionami”, „szulcami” i wątpliwościami rządzić, a raczej dezorganizować dalej Polskę, to duch separatyzmu dzielnicowego, który wśród poważnych kół tutejszych zupełnie nie istnieje, a łączy się tylko w przyziemnych pod względem intelektu sferach, mógłby rozrosnąć się i ogarnąć kręgi szersze i przybrać rozmiary zgoła niepożądane. Na szczęście to niebezpieczeństwo zdaje się zupełnie nam już nie grozić, wobec informacji warszawskich.

Boruta.

Ogólno polski zjazd zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich.

DRUGI DZIEŃ OBRADEK.

Dr. Józef Aleksiewicz (Lwów) referował potrzebę budowy sanatoriów i szpitali w zdrojowiskach. Koniecznością chwili jest szpital w Iwoniczu dla dzieci z gruźliczymi schorzeniami kości.

Po wyczerpującej dyskusji przystąpiono do referatów o ustawie zdrojowej. Prof. Nadolski (Lwów) podał rzeczowej krytyce uchwaloną już ustawę zdrojową, która ma liczne braki, tak, że nie zabezpiecza zupełnie źródeł mineralnych. Dr. Westreich w swym referacie omówił ustawę ze stanowiska prawniczego — i w tym kierunku ustawa ma zasadnicze wady.

Dyskusja, w której zabierali głos: Dr. Grodecki (Warszawa), hr. Potocki (Rymanów), Dr. Dębicki, Dr. Gabryszewski (Zakopane) — wykazała, że wprowadzenie ustawy zdrojowej w obecnym brzmieniu na terenie Małopolski byłoby szkodliwym.

Następnie Dr. Dydyński (Warszawa) przedstawił kwestję eksploatacji źródeł mineralnych w Polsce. Eksport dotychczasowy natrafia na olbrzymie trudności, brak dobrego szkła w kraju uniemożliwia zwiększenie produkcji, do tego przyłączają się znaczne ciężary transportowe i opłaty dla pośredników. Produkcję w ostatnich czasach podniósł bardzo znacznie Morszyn, który wybudował nową warzelnię i znacznie większe ilości doskonałej soli gorzkiej rzucił już na rynek.

W dyskusji przemawiali Dr. Koskowski (Lwów), Dr. Tarnawski (Kossów).

Obrały popołudniowe rozpoczął referat dyr. Varhelyego (Lwów, Orbis) w sprawie połączeń kolejowych do zdrojowisk.

Kwestja ta ma niezwykle znaczenie dla rozwoju naszych miejsc kąpielowych. W dyskusji podnosił potrzeby Worochty inż. Czaplński (Delatyn), Dr. Kwaśniewski (Żegiestów) żądał udogodnień kolejowych dla Żegiestowa i wszystkich podkarpackich drobnych zdrojowisk. Inż. Brunarski (Lwów) przedstawił program prac lwowskiej dyrekcji robót publicznych, odnośnie do regulacji zdrojowisk na terenie województwa lwowskiego.

Następnie uchwalili zjazd 22 wnioski, zredagowanych przez specjalną komisję. Wnioski w streszczeniu przedstawiają się następująco:

1) wstrzymanie mocy obowiązującej ustawy zdrojowej na terenie Małopolski, aż do czasu przeprowadzenia w niej odpowiednich zmian;

2) wydzielenie zdrojowisk z obszarów gminnych w odrębną jednostkę administracyjną samorządową i ścisłe określenie kompetencji komisji zdrojowych i zarządów gminnych; 3) kreowanie inspektoratu technicznego dla uzdrowisk; 4) domaga się od Min. oświaty kreowania katedr balneologii; 5) o stworzenie zakładów fizjoterapeutycznych przy szpitalach państwowych w Krakowie i Lwowie dla obsługi klinik i szpitali, oraz kształcenie fachowe w tym kierunku lekarzy i personelu pomocniczego; 6) zwraca się do Min. skarbu o polecenie Zakładowi kredytowemu odbudo-

wy kraju, aby udzielał pożyczek przede wszystkim na odbudowę zdrojowisk i uzdrowisk oraz domów mieszkalnych w zdrojowiskach; 7) o subwencjonowanie przez rząd wydawnictwa ilustrowanego przewodnika po uzdrowiskach; 8) o subwencjonowanie przez ministerstwo skarbu wydawnictwa „Nasze Zdroje”; 9) o jak najszybszą budowę lecznic w zdrojowiskach państwowych; 10) apel do Kas chorych o tworzenie lecznic po zdrojowiskach; 11) o systematyczne badanie wód mineralnych w kierunku chemicznym, fizykalnym i fizjologicznym; 12) o wydanie drukiem bibliografii balneologicznej polskiej dra Lewickiego; 13) o przeprowadzenie kanalizacji i wodociągów w zdrojowiskach, w szczególności w Zakopanem; 14) konieczne udogodnienia w połączeniach kolejowych; 15) o wybudowanie linii kolejowych do Szczawnicy; 16) zwraca się do Min. zdrowia, by komisje zdrojowe poparły finansowo „Nasze Zdroje”; 17) żąda intensywnego prowadzenia robót w Krynicy i Ciechocinku przez rząd;

18) apel do komisji zdrojowych o wyjednanie u właścicieli domów zniżki na mieszkania w I. i III. sezonie dla urzędników, oficerów, szeregowych i inwalidów.

19) o udzielenie bezpłatnie kąpeli najtańszych i zniżek na kąpiele droższe w I. i III. sezonie dla członków armji i inwalidów; 20) protest przeciw zamierzonemu zwinieniu zdrojowiska Pustomyty; 21) propaganda zdrojownictwa polskiego w Poznańskim i na Pomorzcu; 22) zachęcenie zdrojowisk do wpisywania się w poczet członków Tow. Polskiego Czerwonego Krzyża.

Dwudniowe pracowite obrady zamknął dr. Zakrzewski, dziękując zebranych za podjęte trudy.

NADESLANE

Arcydzieło pełne przepychu i subtelnego orientalnego smaku w 6 aktach p. t.

„KISMET“

wyświetlają „Marysienka i Kopernik“.

Ostatnie Nowości na kostiumy i suknie damskie w olbrzymim wyborze poleca

FIRMA Antoni Uwiera
Lwów — ulica Hallcka 10. 4377

Podziękowanie. W imieniu pozostałej rodziny Sp. Władysława Wiatrowskiego, kancypienta Rektoratu Uniwersyteu Jana Kazimierza składa się niniejszem WP. Dyrektorowi, wszystkim byłym kolegom zmarłego o az P. S. Publiczności, która okazała ostatnią przysługę w dniu tegoż pogrzebu, jak najserdeczniejsze Bóg zapłać. n5609

JACK LONDON.

(2)

Straszne wyspy Selomonowe.

(Ciąg dalszy.)

Oczy kapitana Malu śledzili z niezamąconym spokojem kierunek lufy, która w tej chwili była wycelowana prosto w jego pierś.

— Możeby pan celował w jakiś inny przedmiot — zaproponował spokojnie Bertiemu.

— Niema najmniejszej obawy; bezpiecznik jest zamknięty.

— Pistolet jest mimo to nabity

— Wypalić jednak nie może.

— Proszę pistolet skierować w inną stronę, — zadzwęczał niski, stalowy głos kapitana, podczas gdy oczy jego śledziły pilnie otwór lufy.

— Założmy się, że pistolet wystrzelić nie może — zaproponował Bertie.

Kapitan zaprzeczył.

— A więc przekonam pana, rzekł potryczo Arkright, przykładając lufę do swojej skroni.

— Chwileczkę tylko — zawołał ostro Malu, wyciągając rękę po broń. „Chcę się jej jeszcze zbliższa przypatrzeć“.

Skierował lufę ku morzu i pociągnął za cyngiel. Broń wypaliła natychmiast a huk rozgłośny towarzyszył strzałowi.

Szczeka Bertiego opadła w dół w niemem zdumieniu.

— Przecież bezpiecznik powinien był uniemożliwić strzał? Czy go nie zamknąłem dobrze? Jakaż to była głupota z mej strony — jakaż przerażony. Niezwykła bledłość jego twarzy i ciemne obwódki jakie nagle okrążyły oczy, świadczyły wymownie

o silnem wewnętrznem wstrząśnieniu. Ręce jego tak drżały, iż nie był w stanie podnieść do ust cygara. W swej wyobraźni widział się już rozciągniętym na pokładzie okrętu, z roztrzaskaną czaszką. Istotnie za silnie reagował na każdy brutalny przejaw życia.

— Prawdę mówiąc... tłumaczył się na pół przytomny — nigdy byłbym nie przypuścił...

— To żadna broń, — rzekł spokojnie Malu, zwracając pistolet Bertiemu.

Statek Makembo zatrzymał się w Ugi, gdzie spotkał się z dwumasztowcem Arla, własnością prywatną kapitana Malu, który komendantowi tegoż statku polecił swego przygodnego gościa, z zastrzeżeniem, by po czterodniowym pobycie na Malajcie wysadził go w Reminge Plantation, także jego własnej posiadłości. Stamtąd po tygodniowym pobycie miał być bezpiecznie odstawiony do Tulagi, siedziby komisarza rządowego. — Tak kapitanowi Hansonowi, dowódcy Arla, jak i Mr. Harriwellowi, zarządcy plantacji w Reminge nadmicnił, że gość jego chce zażyć wszelkich przygód i poznać życie wysp w ich całej pierwotnej dzikości.

Coś tam sobie szepczano po cichu, o jakiejś skrzyżce ni ze Scotch whisky, obiecanej temu, który się postara, by pobyt Arkrighta obfitował naprawdę, w niezwykłe zdarzenia.

Z tą chwilą dzielny kapitan Malu znika z powyższej opowieści.

— Tak, Swartz był zawsze skończonym głupcem. — Zawiózłszy ze sobą do Tulagi czterech czarnych, by ich tam publicznie wychłostał, zabrał ich z powrotem na łódź, a że morze było trochę wzburzone — łódź się wywróciła a biedny Swartz zatonął. Czterej zaś murzyni ocalili. Naturalnie to był czysty przypadek.

— Czyż to był naprawdę przypadek — spytał

na pół zainteresowany Bertie, wlepiając zdumione spojrzenie w murzyna, sterującego statkiem.

Więc Ugi została w tyle za nimi, Arla zaś mknęła wesoło wzdłuż lesistych wybrzeży Malajty. Sternik, który tak przykuł wzrok Bertiego, miał duży szczyrkok zatknięty w nos na kształt różni; długi sznurek guzików od spodni okręcał mu szyję; przez dziurki uszów przewieszane były liczne przedmioty, jak kluczyk do otwierania konserw, zamiana szczotka do zębów, gliniana fajka, kółko z zepsutego budzika i wiele łusek z nabożów. Pierś jego niby pancerz, pokrywał duży kawał blachy, z jakiejś starej tacy. Około czterdziestu podobnie ustrojonych dzikich, leżało na pokładzie; piętnastu z nich stanowiło załogę okrętową, reszta, byli to świeżo zwербowani do robót w plantacjach.

— Naturalnie, że to był przypadek — podjął zastępca kapitana, Jacobs, smukły czarnooki mężczyzna, który więcej na profesora, niż na marynarza wyglądał. Johnny Bedip miał taki sam przypadek. Również powracał w łodzi z kilkoma murzynami, którym zaaplikował publiczną chłostę i łódź jego także się przewróciła. Tym razem jednak epilog był odmienny. Pomagając sobie trochę rewolwerem, Johnny Bedip ocalał, pływał bowiem równie dobrze jak czarni, natomiast kilku murzynów utonęło. — Rozumie się, to był czysty wypadek.

— Bardzo częste te przypadki — zauważył kapitan. Czy widzisz tego człowieka przy sterze, panie Arkright? To ludożerca. Sześć miesięcy temu, on z resztą załogi okrętowej zatopił komendanta Arla. Uczynili to tu, w tem miejscu obok głównego masztu.

— Połęd straszny przedstawiał widok — dorzucił Jacobs.

— Czy tylko dobrze rozumiem? — spytał Bertie.

(C. d. n.)

Z życia sztuki w Poznaniu.

(Korespondencja własna.)

W życiu sztuki tutejszej należy zanotować otwarcie specjalnej wystawy obrazów Męciny Krzesza i Salonu Sztuki na placu Wolności, obelzanego przez Stowarzyszenie Artystów.

Wystawa pierwsza zgromadziła pokaźną liczbę obrazów rodzajowych oraz portretów, stwierdzających, że talent artysty stoi zawsze na wysokim poziomie i daje nam dzieła w całym tego słowa znaczeniu cenne i skończone. Obok znanego już z innych wystaw cyklu „Ojciec Nasz”, widzimy tam szereg scen rodzajowych, doskonale w najdrobniejszych szczegółach uchwyconych, a przede wszystkim kilka znakomych portretów. Z pomiędzy tych ostatnich wyróżnia się zwłaszcza portret niewidomej damy, Dra M. i parę innych, głębokiem uchwyceniem charakteru i duchowej istoty drugich osób, przy wielkiem ich podobieństwie.

Salon Sztuki w lokalu przebudowanym i najlepiej bodaj, pod względem światła urządzonym, zgromadził szereg płócien artystów młodszych przeważnie, ale wykazujących bądź to wyraźny, zupełnie już zdeklarowany talent, bądź zdolności znaczne, zapowiadające dalszy rozwój.

Salon ten, dzięki sprężystości zarządu, prosperuje, rozwija się i przebudowany został bez jednego grosza z pomocą rządowej, czy jakiegokolwiek innej. Jest to więc w całym tego słowa znaczeniu samopomoc artystyczna, godna najszczerszego ze strony społeczeństwa poparcia.

Tem więcej, że obrazy wystawione, stroniąc od wszelkich futurystyczno-absurdalnych wykoszlawień, tak samo w rysunku jak i w kolorystyce, są za sztukę prawdziwej, takiej, gdzie „drzewo jest drzewem, woda wodą, a młyn młynem”.

Nie wszyscy jednak w ten sposób na produkcję malarską patrzą, bo właśnie wzięty w cudzysłów ustęp powyższy jest zacytowany z pewnej krytyki, której autor jak gdyby miał właśnie do zarzucenia artystom, że drzewo nie jest podobne do wody — woda do wiatraka, a ten ostatni do słończnika!

Publiczność bardzo życzliwie powitała wystawę Salonu Sztuki, widząc w umiejętnie przebudowanym i nader miłym lokalu nowy przybytek artystyczny, nową placówkę kulturalną. Dowód uznania złożyło przede wszystkim rozkupując wszystkie prawie eksponaty.

Poważną atrakcją stanowiły na tegorocznym wernisazu znakomite rzeźby p. Haupta („Salome”, „plakity etc.), obok krajobrazów, studjów i portretów Augustynowicza, Wiewiórskiego, Władysława Hoffmana, Brańkowskiego, Batyckiego, Czarneckiego, Bogusławskiego i wielu innych.

W grudniu nastąpi zmiana obrazów oraz rozegrana zostanie 3 loteria „gwiazdkowa”.

Wł. Dworzaczek.

HENRI DE REGNIER.

„Les medailles d'argile”.

Zwidziało mi się, że Bogowie mówili ze mną.
Jeden od algów wilgotny i mokły,
ten — z wieńcem kłosów, gron winnych na głowie,
tamten, — w nagości swej wspaniałej znów,
skrzydlaty, piękny, zwinny, —
ten znów zasłoną owinięty ciemną
inny, tam — dalej
ten, co cykutek zbiera i szaleje,
niosąc swój kaduceusz złoty
ubrany w węży dwóch spłoty —
i jeszcze inny — i znów inny.

Wtedy-mi rzekł: Oto tu są fletnie
a tu owoców kosze.
Słuchajcie, proszę,
jak cicho brzęczy pszczoła,
jak szumi szuwar, zanim go się zetnie
i białe łozy, gdy się je wyplata.
I rzekłem: Słuchajcie, — oto
tam, — poza echem, — żyje ktoś, — nieznanu,
co ku nam wola,
co czujnie stoi wśród wszechświata
dzierząc dwie główne, luki i kołczany
i co jest naszą własną istotą —
i nasz!

I wyrzeźbiłem ową niewidzialną twarz
w medalach z różnych metali:
ze złota, co jak słońce pali,
z srebra miękkiego, jak jutrzienki bladeść
i z ciemnej jako noc stali.
Ze wszystkich owych metali,
co dzwonią jasno jako Radość
których dźwięk ciężko płynie,
jak miłość, — śmierć, — brób sławy dzwony.
A najpiękniejsze wyrzeźbiłem w glinie
kruchej i wysuszonej.

I usniechnęli — patrząc na owe medale
przeszłości mimo, — mówiąc: Mistrz nieśmiada!

A żaden z was nie spostrzegł nawet wcale
żem rzeźbił je, ze drzeniem, myśląc o tem,
że na mą pracę sen ziemi się składa,
co, żyjąc w nich, — i we mnie wskrzesił z po-
[wrotem,

żem rzeźbił z tych metali mnóstwa
me Bóstwa, —
że były one żyjącym obrazem
tego, co czułem wskrzesić zapachy róż
wskrzesić wicherów — gór i mórg, —
tego, — co wszystko razem
żyje — jest naszym ciałem, —
że były one — naszym życiem całym.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

Nauka i sztuka.

* „Rosja Sowiecka pod względem społecznym i gospodarczym” część II, str. 272. Instytut Gospodarstwa Społecznego, nakł. Tow. Wyd. „Ignis” (E. Wende i Sp.). Ukazała się część druga, opracowanego pod redakcją prof. Ludwika Krzywickiego dzieła o Rosji Sowieckiej. Zawiera ona rozdziały o polityce rządu Sowieków w zakresie wymiany wewnętrznej, aprowizacji i kwestji robotniczej. — Już pierwsza część wymienionego dzieła, omawiająca politykę przemysłową, finansową i agrarną współczesnej Rosji, wzbudziła żywe zainteresowanie w szerokich kołach naszego społeczeństwa. Część druga, traktująca o dwóch najbardziej zasadniczych dziedzinach systemu sowieckiego, pozwala czytelnikowi stworzyć jasne pojęcie o istocie ewolucji, jaka się dokonała w polityce społecznej sowieków za ostatnie dwa lata. — W rozdziale, poświęconym wymianie wewnętrznej, książka wyczerpująco analizuje przejściowe formy sowieckiej organizacji aprowizacyjnej z okresu wojny, (kontyngent, podział produktów przez państwo, system przydziałów żywnościowych), oraz kolejne zmiany jakie w niej nastąpiły w związku z likwidacją systemu regulowania całego życia przez państwo. Jaskrawo występuje na tem tle, między innymi, rola kooperatyw, które po okresie zupełnego upadku w dobie podporządkowania państwu, obecnie wkroczyły na drogę normalnego rozwoju. — W rozdziale, omawiającym politykę robotniczą, opracowanym przez p. Wacława Fabierkiewicza, znajdujemy niezwykle obfity materiał w tej kwestii. Szczegółowej ocenie zostaje poddana polityka rządu Sowieków w sprawie tariff zbiorowych, organizacji rynku pracy, długości dnia roboczego, ochrony pracy, ubezpieczenia społecznego, oraz związków zawodowych. — Obszerny dział aneksów, zawierający ważniejsze dekrety, rozporządzenia i ustawy rządu sowieckiego, uzupełnia książkę i wysunięte w niej twierdzenia.



Czas

odnowić przedpłatę



DR. WINCENTY ŚMIAŁEK

Di quella dolce terra.

(Ciąg dalszy).

Rawenna, która coraz bardziej chowa się w cień, dostarcza swem Witalie wskrzesicielowi cesarstwa zachodnio-rzymskiego Karolowi W. wzoru dla tunu akwizgrańskiego. Dla następców bywa ich gościna lub punktem oparcia, a w epoce walki Gwelfów z Ghibellinami ważną placówką dla stronnictwa Ghibellinów. Wiek XIII. oddaje ją pod tyranję Polentów, z których Guido Novello gościł na swym dworze Dantego u kresu jego tułactwa i w cieniach murów Rawenny na sen go wieczny ułożył.

Takie dwa graniczniki, jak Galla Placidia i Dante, uczynił autor ośrodkiem swego przedstawienia. Córka Teodozjusza, ostatniego z wielkich cesarzy, w dziedziectwie po ojcu zachowała świadomość Rzymianki o dawnym pokroju. Widziała zwycięstwo ojca, triumfalny wjazd brata do Rzymu. Pod opieką Stylichona, który acz Wandal z rodu, służył wiernie Rzymowi i rodzinie cesarskiej, przetrwała ciężkie chwile napruru Alaryka, a po tragicznym zgonie obrońcy Rzymu dzieliła twarde przejścia losu jako branka w obozie zwycięzcy, potem żona jego następcy Atanfa, z kolei za wołą Honorjusza żona dowódcy jego wojsk i współrządcy Constantiusa, wreszcie regentka sprawująca w stołecznej Rawennie rządy nad Zachodem, jak w Konstantynopolu Pulcheria nad Wschodem. W tej roli utrzymała się godnie umiała na wewnątrz, na zewnątrz horyzont jej dni zaciemniała postać Atyli, choć już nie dożyła zburzenia Aquilei i dalszych klęsk, które spadały na Rzym i ostatnich cesarzy.

W trzech zagłębieniach ołtarzowych jej grobowca umieszcza tradycja sarkofag Gally Placidii, męża Constantiusa i syna Walentynjana. Mury świecące mozaikami skryły ostatnie tchnienie starego Rzymu

i majestatu Cezarów. Grobowiec kładnacego się do snu ducha starożytnego sprzęty losy z grobowcem Dantego, który budzi świąty odrodzenia tego ducha. Nad jednym i drugim sarkofagiem słyhać huczący wicher dziejowy, który łamie i roztrąca. Burze te niosą załazki twórcze nowych epok: poczęcie się średniowiecza i zachód tegoż płomienny zapowiedzią bliźniego jutra. Odległe wieki zbliżyły te postaci, których nawet przekazane rysy odbijają, pewną jakby wspólną wyniosłość, choć wdzięk niewieści medaljonu rawenackiego łagodzi tak charakterystyczną „alma sdegnosa” portretów idealnych poety. Miejsce spoczynku przygotowała sobie Galla Placidia sama, Dantemu wybrała ręką możnego protektora i uwielbienie potomności. W długiej wędrówce, nad którą zawisł złowrogi ów pierwotnie dynastyczny spór welficko-welflingski, przerosły za Alpami w partyjną walkę Gwelfów i Ghibellinów rozdzierającą Wiochy, znalazł tu przystań, w której wraz z życiem tułacza umilkły ostatnie akordy „poema sacro”. O tem się inysii na cmentarzysku werońskich Skaligerów i w Rawennie przed tą kaplicą grobową, która nad prochami piewcy Boskiej Komedji wznosił wiek XV, a wieki XVII i XVIII dostroili do swego smaku.

Kiedy się mówi o tych dwóch miejscach wiecznego spoczynku, to z Dantem przychodził na myśl i trzecio: Campo Santo pizańskie z grobowcem Henryka VII, którego wyprawa po koronę cesarską była cudnym, ale zarazem złudnym mirażem wiary Dantego w możliwość powrotu cesarstwa rzymskiego i zaplanowania z niem zgody i spokoju między państwami włoskimi. Ani czasy nie były już po temu ani ludzie. Z gorzkiego zawodu, który był ostatnim aktem tragedji życia Dantego, pozostały tercyny Raju, zwiastujące „gran seggio dell' alto Arrigo” — na wyżynach mistycznej róży.

Dante to jakby kolumna świetlana, rzucająca blaski naprzód i wstecz. Naprzód — urastała one w wspaniałą jutrzienkę wielkiej epoki Odrodzenia, wstecz — ścielą jasne snagi zorzy Dantesckiej. W nich ukazuje się seraficzny śpiewak, intonujący w ję-

zyku ludowym: „Altissimo, omnipotente, bon Signore” swego „hymnu słońca”, u Dantego sam nazwany „Słońcem”, które oblało świat, (sole del mondo) — a dalej gryzący pieśniarz Jacopone da Todi, który uprzedza Dantego w walce z Bonifacym VIII, a następnie gorący szermierz z obozu franciszkańskich Obserwantów, rzewny piewca boleści Najśw. Panny Marii w hymnie łacińskim „Stabat Mater”, jak również grozę Sądu Ostatecznego budzący twórca hymnu „Dies irae”, Tomasz da Celano. W tej poezji franciszkańskiej łamie się z łaciną za trubadurami język rodzimy, aby w Dantem wylamać się i zalać. Śniec wspaniałym pomnikiem literatury narodowej.

Blakając się wśród wspomnień przeszłości, rojem obsiadających wędrowca, skierowuje autor swe kroki do SS. Giovanni e Paolo i Frari, dwóch panteonów sławy rzeczypospolitej weneckiej, przy grobach uspionych dożów doszukuje się skłębionego nie-raz wtku życia owych czasów i wybijających się jednostek i rodów. Dłużej zatrzymuje go grobowiec Francesca Foscariego, w którego długie i świetne rządy wplatają się cierniem dwie tragedje, Carmagnoli i samego Foscariego. Pierwszy, typ kondotjera, który, z osobistej co prawda zemsty, oddał usługi rzeczypospolitej, ale nie z takim poddaniem się roli signorii, iżby to z spokojem państwa godzić się mogło — skończył między dwoma kolumnami piazzetty pod toporem kata. Drugiego zasługi wybiły się tak wysoko, że to inolochowi podejrzliwości cało ujęć nie mogło: wzyuty z władzy i zlamany na duchu starzec dwa dni przed śmiercią opuścić musiał pałac dożów. Polityka jego wchodząc w różnorodne kombinacje z sasiadami, odkrywa burzliwość owych czasów i prawie już Machiavelowska przebiegłość, która nie cofa się przed żadnym krokiem na drodze do własnego celu. Nazwiska Filippo Maria Visconti, Francesco Sforza, Cosimo Medici — to nazwiska dynastów i jakby tytuły rozdziałów historii, która się właśnie tworzyła z pomocą oręża i nieszczęsnej dyplomacji.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

Lwów, 10 grudnia

TEATR WIELKI.

Niedziela 10 grudnia o g. 3 popoł. „Bracia Lerche”, komedia w 3 aktach Asnyka. — O godz. 7 w. „Coppelia”, balet w 3 aktach Delibes.

Poniedziałek 11 grudnia o g. 7 wiecz. „Dzieci ziemi”, sztuka w 3 aktach Rittnera (50 proc. zniżki).

TEATR MAŁY.

Niedziela 10 grudnia o g. 7 w. „Sublokatorka”.
Poniedziałek 11 grudnia o g. 7 w. „Sublokatorka”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela 10 grudnia o g. 3 popoł. „Bajadera”. — O godz. 7 wiecz. „Japonka”, operetka w 3 aktach.
Poniedziałek 11 grudnia o g. 7 wiecz. „Japonka”.

Z muzyki, Trzeci poranek z cyklu fortepianowego W. Łabińskiego odbędzie się w sali Kasylna i Koła lit.-art. w niedzielę dnia 17 bm. o godz. 12. W programie Chopin. Bilety w składzie nut B. Połonieckiego.

— Jeszcze jeden występ I. Dygasa. Dyrekcji teatrów udało się po telefonicznym porozumieniu z Warszawą pozyskać genialnego śpiewaka na jeszcze jeden występ, który odbędzie się w poniedziałek w „Pajacach”. W dniu tym obowiązować będzie 30% zniżka dla wszystkich — w innych teatrach 50% zniżka. Dygas postać Cania kreuje zupełnie odmiennie; jest to stary pijak-pajac, którego nieszczęście jest tem bardziej usprawiedliwione. Dygas rolę tę zdobył sobie olbrzymie uznanie za granicą. Po „Pajacach” w poniedziałkowym przedstawieniu w drugiej części pójdzie balet „Nair” z N. Kirsanową i A. Fortunato.

— „Słomiana wdówka”, romantyczno-komiczna operetka z czasów Biedermayer. Ukazuje się po raz pierwszy w Teatrze Nowości we wtorek. W głównych rolach wystąpią pp. Brzeska, Rapacka, Tatrzański, A. Kowalski, Sowiński, Świeży. Reżyseruje p. Kuligowski. Dyryguje p. Wojnarowicz. Ewolucje taneczne baletmistrza St. Falszowskiego. Operetka tak w kostiumach jak i w dekoracjach będzie stylowa. „Słomiana wdówka” Blecha jest nowością niezmiernie ciekawą, obfitującą w świetne typy komiczne i ładne motywy muzyczne o nie przeciętnej wartości.

— Teatr Wielki. W poniedziałek zamiast „Dzieci ziemi” — „Pałace” z Dygasem i „Nair”, balet z N. Kirsanową i A. Fortunato.

— Echo wczorajszego wyboru. Wybory w Zgromadzeniu Narodowym wywołały w naszym mieście olbrzymie zainteresowanie. Już od południa nie przestawał ani na chwilę odrywać się dzwonek redakcyjnego telefonu. Wsząd koncentrowały się zapytania, kto został wybrany Prezydentem. Rezultat pierwszego głosowania nie nastrojał nikogo pesymistycznie, tem większe więc zapanowało zdumienie i tem większe rozgoryczenie, gdy z ostatecznego rezultatu wynioskowano, że zdecydowało o wyborze dorzucenie głosów Piasta do głosów mniejszości narodowych, skombinowanych z Wyzwoleniem i PPS. Wielu optymistów nie spodziewało się tak pod względem narodowym ryzykanckiego kroku ze strony ludowców.

Na ulicach ruch. Raj przechodził o semickim wyrazie twarzy, dziwnie rozśmieszony. Sa świadkowie rozmowy, jaka przez moment wywiązała się między trzema „mecenasami z naszej wiary” a przechodniem tej rasy, który ich spotkał wychodzących z kawiarni Roma. Rozmowa była krótka i bardzo zwięzła.

No, i co? — pyta przechodzień.

— No, i nic, wszystko dobrze...

— Jak może być dobrze... Kto zatem wybrany? — pyta przechodzień zdumiony.

— Kto wybrany?... Nasz... nie dosyć?

Serdeczny uścisk dłoni, trzy razy powtórzony, ukłony, uśmiechy — i wielkie zadowolenie.

— Z Młodzieży Wszeckopolskiej. Dziś, w niedzielę, 10 grudnia br., o godz. 9:30 rano, w sali Czytelni Akademickiej, zebranie dyskusyjne członków. Referat wygłosi kol. Muszalski z Warszawy.

— Kto chce mieć drzewko ładnie i tanio ubrane, niech spieszy na wystawę artystycznych ozdób na drzewko, urządzone przez Koło „Czerwonego Krzyża” młodzieży Zakładów naukowych p. Zofii Strzałkowskiej. Otwarcie w niedzielę, o godz. 11 przed południem (ulica Zielona 22).

— Italierzy z Ameryki osadnikami wojskowymi. Stowarzyszenie weteranów armii polskiej w Ameryce zbiera fundusze celem zakupu ziemi w Polsce, na której możnaby osadzić inwalidów z formacji halterowskich. Narazie zebrano 103.000 dolarów. Stowarzyszenie weteranów wysłało do Warszawy delegację, która zająć się ma zrealizowaniem tego planu.

— Zjazd Związku Akademickich Stowarzyszeń Krajoznawczych. Wczoraj rozpoczął obrady Zjazd

Związku Akademickich Stowarzyszeń Krajoznawczych, na którym wybrano do prezjum honorowego Prof. Dr. Eugeniusza Komera ze Lwowa i Prof. Dr. Aleksandra Janowskiego z Warszawy. Zjazd wybrał cztery komisje: skarbową, organizacyjną, popularyzacyjną i wycieczkową, które przedłożą wnioski na następnym plenarnym zebraniu.

— Z Tow. Hygienicznego. Dziś, w niedzielę, w kinoteatrze „Kopernik”, wykład Dra Schellenberga: „O chorobach piciowych”, dla kobiet, ilustrowany licznymi pokazami filmowymi. Początek o godz. 11 przedpołudniem.

— Koncert. W piątek, 22 grudnia br., o godz. 8 wieczorem wystąpi w sali Polskiego Tow. Muzycznego pierwsza primadonna opery lwowskiej p. Franciszka Platiówna i pierwszy bohater tenor opery lwowskiej p. Ignacy Mann oraz znana artystka dramatyczna p. Wanda Modzelewska z Warszawy, b. artystka teatrów miejskich we Lwowie z koncertem, z którego część czystego dochodu ofiarowują na cele kulturalno-oświatowe dochoza polskiego. Przy fortepianie p. Tadeusz Majerski. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut B. Połonieckiego, ul. Klementyny Tańskiej 1.

— Na II-go Dom Techników. Przypominamy wszystkim, którzy pragną nabyć po cenach przystępnych dzieła belewistyczne i naukowe oraz roczniki pism ilustrowanych, że w Komitecie Budowy II-go Domu Techników, ul. Sapieży 55, odbywa się w każdy wtorek i sobotę od godz. 4—6 licytacja księgozbioru, obejmującego około 12.000 tomów. Dochód ze sprzedaży ksiątek przeznaczony na rzecz Komitetu.

— Podziękowanie. Urzędzona przez nasz Komitet sprzedaż różeg św. Mikołaja (w kiosku na pl. Halickim) przyniosła 515.455 mk. i 1000 mk. niem. czystego dochodu. Komitet Budowy II-go Domu Techników składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim PT. kupcom oraz firmie „Ludus” za ofiarowane artykuły i materiały, które w znacznej mierze przyczyniły się do uzyskania dość znacznego dochodu z tej imprezy i zasilenia naszych funduszy. Prof. Fabiański, przewodniczący, Rektor politechniki, J. Płochocki, sekretarz, Przew. Tow. Bratniej P.

— Z Tow. Naukowego we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 11 bm., o godz. 5 popoł., w Pracowni Biblioteki Zakładu nar. i n. Ossolińskich. Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. Ganszynie: Składniki średniowieczne w poezji Krzyckiego: poczem odbędzie się posiedzenie administracyjne Wydziału. 2) Prof. Dr. Lehr-Szałwiński. Problem powstania akcentu stałego w językach zachodnio-słowiańskich.

— Dnia 8 grudnia br. ukonstytuował się w Krakowie Bank Wzajemnego Kredytu S. A. Ze wschodniej Małopolski weszli do Zarządu: Tadeusz Cieński (wiceprezes), Jan Madewski, Józef Neumann i Władysław Serwatowski. Do Komisji rewizyjnej: Adam Romer (prezes) i Dionizy Toth. Do Dyrekcji: Stefan Myczkowski i Wincenty Kozłowski (Kraków), Bolesław Lewicki (Lwów). Kapitał akcyjny podwyższono na 210 milionów mk.

— Ze Związku Adwokatów Polskich. W kwestji spłaty dawniejszych długów markami odbędzie się trzecie zebranie dyskusyjne w poniedziałek, 11 bm., o godz. 6:30 wiecz., w sali Tow. Politechnicznego, ul. Zimorowicza 1. 9, na którym zabiorą głos dyr. Żaba, prezes Czerwiński i dyr. Kwiatkowski.

— Démonizm w życiu i literaturze. Pod tym tytułem wygłosi odczyt J. K. Króliński w Z. Z. Lit. Pol., sala Kasylna i Koła lit.-art. dnia 14 bm., czwartek, o godz. 8 wiecz. W części literackiej wezmą udział pp.: art. dram. i reżyser Edward Żytecki, art. dram. Janina Romanówna i ucz. szkoły dram. Fraczkowskiego Stan. Bałabanówna. Bilety wcześniej w Księgarni Naukowej.

— Wypłacanie dodatku świątecznego dla urzędników rozpocząć się ma — jak nas informują — w poniedziałek, 11 bm. Dodatek ten otrzymają wszyscy pracownicy państwowi, zarówno etatowi jak i nietatowi, kontraktowi i sezonowi, którzy rozpoczęli służbę przynajmniej 1 bm. Dodatku nie otrzymają pracownicy sezonowi, których przyjęto na czas nie dłuższy jak dwa miesiące, pomocnicy, którym wypowiedziano stosunek służbowy, wreszcie urzędnicy, których powołano do pełnienia służby przewencyjnej.

— Odczyty w Kole Polek, ul. Sokoła 1. 1, I. p. wygłosi p. Józef Fryderyk Pawlikowski pt.: „Misterie erotyki”: I) Najwyższa stadia, (poniedziałek, 11 bm.), II) O sztuce miłowania, (8 stycznia 1933 r.). Po odczytanie zebranie towarzyskie i produkcje artystyczne. Początek o godz. 7 wieczór. Wstęp 500 mk., dla członków bezpłatny.

Bazność! Przeczytać i prze hować!
NAJLEPSZE OBUWIE
NAJTAŃSZE
20 Akademicka 2C. 2625
obdarza każdego kupującego losem, wygrającym sliczny podarek gwiazdkowy jakoto: buciki, pończochy, lub art. galania.

— Echo „Pajacery”. Główną rolę w „Pajacery” urządził prof. Rybczak. Sprawę rozdmuchało jedno z pism porannaich do granic wielkiej sensacji, przykuwając w niebawaly sposób komisarza policji Stec-

kiego. Zgodnie z prawdziwym stanem rzeczy oświetlił i my podłoże awantury, urządzanej przez chorego, nerwowego człowieka, — stwierdzając, że kom. Stecki zachował się zupełnie poprawnie. Śledztwo w tej sprawie, obecnie ukończone, pokrywa się zupełnie z podaniem podówczas przez nas oświetlenia. Wobec wyników śledztwa, pismo, atakujące podówczas kom. Steckiego w kilku szalonych artykułach wyczołało się wczoraj z zajętego stanowiska, podkreślając, że awanturę wywalał chory człowiek, wobec którego kom. Stecki zachował się najpoprawniej.

— Z romantycznej historii. Policja zajmuje się obecnie sprawą, która ciekawie rzuca światło na naiwność ludzką. Oto zamieszkała w Starym Samborze Rozalia Hyniszówna, zawarła w lipcu znajomość z niejakim Abrahamem Weibergiem, który oświadczył jej, że jest kandydatem adwokackim w Kiszyniewie. Po pewnym czasie kiszyniewski Abraham oświadczył się o jej rękę, zamieszkał w Samborze, gdzie w przeciągu krótkiego czasu pobrał od Hyniszówny półtora miliona niarek. Niedawno zawiadomił Weiberg Hyniszówna, że ma zamiar na krótki czas wyjechać do Kiszyniewa i prosił ją o pieniądze celem zakupu prezentu dla matki. Hyniszówna przy była do Lwowa i tutaj zakupiła dla swej przyszłej „teściowej” czarną suknię za 33.000 mk., jedwabny lamper za 45.000 mk. i kolnierz futrzany za 70.000 mk. Weiberg otrzymawszy te podarunki dla matki miał wyjechać do Kiszyniewa, czego jednak nie uczynił ku wielkiemu zdziwieniu Hyniszówny, która przybywszy niedługo potem do Lwowa, spotkała na ulicy Weiberga w towarzystwie jakiejś młodej kobiety, ubranej w zakupione przez nią dla „teściowej” prezenty; Weiberg przedstawił Hyniszówny ową damę jako swoją siostrę — a gdy wobec tego sprawa okazała się Hyniszówny wielce podejrzaną, widząc, że padła ofiarą swej naiwności, zwróciła się wczoraj do Komisarjatu V z prośbą o pomoc. Policja zajęła się Weibergiem i ustali niewątpliwie szczegóły, odnoszące się do tego „obywatela”.

— Z kroniki policyjnej. Gnsfa Klieger, zamieszkała przy ul. Zamarynowskiej 1. 19, aresztowana została za paserstwo. — Na szkodę Wandy Miaczyńskiej przy ul. Romanowicza 1. 10, skradziono futro, wartości 2 miliony marek. — Podobnie nawiedzili złodziej mieszkankę Leona Domraska przy ul. Grettgera 1. 1 i skradł dwa futra, wartości 1 mil. mk. — Z otwartego przedpokoju skradziono Henrykowi Mundowi, przy ul. Sykstuskiej 1. 29, futro, wartości półtora mil. marek.

— Rewizja policyjna w restauracji Zehnguta. W późnych godzinach wieczornych w dniu wczorajszym Ekspozytura śledcza łącznie z funkcjonariuszami Komisarjatu V przeprowadziła rewizję w restauracji Zehnguta i zakwestjonowała u obecnych tam gości wiele rachunków i umów handlowych, podlegających opłatom skarbowym a starannie unikałych jakiegokolwiek styczości ze stemplem. Jedną tylko ta rewizja przyniesie kasie skarbowej kilkadziesiąt milionów marek, zatajonych przez „obywateli” z pod znaku „mniejszości narodowych”.

— Pożar przy pl. Strzeleckim. Wczoraj wieczorem na podwórzu kamienicy nr. 3 przy pl. Strzeleckim z nieznanej przyczyny wybuchł ogień w stosach drzewa tam nagromadzonego. Straż pożarna rychło pożar umieszcowała.

— Kradzież na dworcu czarniowieckim. Policja aresztowała woźnicę Stefana Iwaniszyna, który zerwał plombę w wozie towarowym i skradł jeden worek maki.

— Ułapaniem policji są dwaj mali chłopcy: Moses Haberkorn, 14-letni i Jankiel Bleiblat, 10-letni, którzy od świtu do zmroku kradnąc po ulicach miasta, kradną jak kruki. Pomimo bardzo młodego wieku mają oni w swych arkuszach policyjnych już długie szeregi popełnionych kradzieży. W ciągu dni ostatnich byli oni kilkakrotnie przystawiani do Komisarjatu za kradzież.

Z KRONIKI PROWINCJONALNEJ.

— Tajemniczy mord w Drohobyczu. Onegdaj późnym wieczorem powrócił do swego mieszkania przy ul. Liszniańskiej 1. 114, Mikołaj Uhryn. Po przybyciu do pokoju wziął Uhryn koneweczkę, aby napić się wody, a gdy stanął przed oknem — padł strzał i zranił go ciężko w prawe płuco. Uhryn wybiegł z domu, w tym zapewne zamiarze, ażeby przytrzymać sprawcę, na podwórzu jednak padł martwy na ziemię. Sprawca tymczasem umknął polem w niewiadomym kierunku. Śledztwo w toku. Dochodzenia natrafiają na znaczne trudności albowiem śp. Uhryn żył z sąsiadami w ustawicznych sporach, to też nie jest wykluczony motyw zemsty.

□ BRODY. Echo wyborów. Dnia 30. listopada br. w tutejszym sądzie powiatowym odbyła się rozprawa karna pod kierownictwem sędziego Józefa Kaszubińskiego, przeciw akademikowi Grabowskiemu Zenonowi i towarzysjom, obwinionym o rzekome zakłócenie spokoju na wiecu PPS w dniu 5-go października br. — Po odczytaniu protokołów, dochodzeń i wywodach obrońcy p. Gillacielińskiego, sędzia nie zważając na znamion zbrodni, ogłosił wyrok uwalniający.

Dział ekonomiczny.

GIELDA LWOWSKA

9 grudnia 1922.

Z akcji bankowych notowano: Powszechny Bank Kredytowy po kursie 580; Ziemiński Bank Kredytowy zakończył kursem 2000; Bank Hipoteczny rozpoczynając kursem 1800, awansował następnie na 2000.

Targ akcjami przemysłowymi uległ pewnemu osłabieniu. Tendencja nieco silniejsza.

Chodorów rozpoczynając kursem 2600, awansował następnie na 26200. W Krakowie 28000.

Cmelów 9800, Nieefektywny obniżył się z 7900 na 7500.

Dikos początkowo 21000, pod koniec 21250. Gafota 3000.

Zieleniewski awansował z 17000 na 17500. W Krakowie 17300.

Parowozy awansowały z 5600 na 7000. Karpalit 4400, 4425.

Pezet 2600. Pocisk zakończył kursem 3000.

Waluty i dewizy: Waluty i dewizy notowano dzisiaj po kursach nieco silniejszych.

Za dolary płacono 17425, 17440. Budapeszt 750.

Berlin 218, 220. W Krakowie 217, 216 1/2.

Praga awansowała na 555, korony czeskie 550. Belgia 1115, 1120.

Londyn obniżył się z 79450 na 79250.

Zurych początkowo 3315, pod koniec 3305. Wiedeń 25 1/2, 25'25. Czerniowce 110 1/2. Medjoian 850. Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie: Dolary 17375, 17440, 17350; Belgia 1117 1/2, 1133, 1125, Berlin 217 1/2, 212 1/2; Londyn 79300, 79125; Praga 547 1/2, 551, 546 1/2; Wiedeń 25'25, 26, 25'50. Miljonówki 1715.

MILJONÓWKA

Warszawa (PAT) Przy dzisiejszym cieżeniu miljonówki, wygrana padła na nr. 4,894.862

Zurych (PAT). Kurs gieldy z dnia 9 XII. Berlin początkowo 0.06 1/2, końcowo 0.06 1/2, Holandia 211 1/2, Nowy Jork 530 1/2 53 1/2, Londyn 24 24, Paryz 37 70 37 67, Medjoian 26 70 — 26 65, Bruksela 0.00, Kopenhaga 0.00 — 0.00 00 Sztokholm 0.00 00, 0.00 00 Chrystjania — — 0.00 00, Madryt 0.00 00, Buenos Ayres 0.00 00, Rraza 16.82 16.80. Budapeszt 0.23, Zagrzeb 1.77 1/2 1.77 — Bukareszt 3.25, Warszawa 0.031 1/2 0.031 1/2 Wiedeń 0.6075 0.6075 Austr. korony stempl. 0.00 70.

Kronika sportowa.

Ze Związku Polskich Związków Sportowych. Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Z. Z. w dniu 17. listopada Dr. Orłowicz złożył sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Komisji Wychowania Fizycznego przy Magistracie m. Warszawy. Na posiedzeniu omawiano sprawę budowy miejskich boisk

sportowych, które powstać mają na placu Broni, o ile przekaza go miastu władze rządowe, na pl. Nędzy i parku Skaryzowskim. Na następnym posiedzeniu odłożono sprawę udzielenia YMCA. placu gminnego pod budowę domu sportowego, w który YMCA ma jakoby włożyć 150.000 dolarów. Na posiedzeniu tym ma Z. Z. przedłożyć memoriał dotyczący najpilniejszych potrzeb sportu w Warszawie. Jako takie określono na posiedzeniu Z. Z.: a) zarezerwowanie placu pod stadion sportowy, b) budowę trzech boisk sportowych gminnych z przeznaczeniem dla młodzieży szkół średnich, młodzieży szkół wyższych i robotników, c) budowę pływalni zimowych, d) budowę hali gimnastycznej, e) zarezerwowanie pewnej części (np. połowy) dochodu z podatku od widowisk sportowych na cele sportu. Opracowanie memoriału polecono p. Garczyńskiemu. Uchwalono poprzeć w Ministerstwie Robót Publicznych podanie Polskiego Związku Narciarskiego o uwzględnienie postulatów sportów zimowych przy opracowywaniu obecnie planie regulacji Zakopanego.

Jeden z urzędników poselstwa ukraińskiego w Warszawie zwrócił się o informacje, czy Kłosa i Ukraina nie mogłyby być dopuszczone do lekkoatletycznych zawodów słowiańskich, które mają się odbyć w r. 1923 w Warszawie. Uchwalono odstąpić sprawę do rozpatrzenia Polskiemu Związkowi Lekkoatletycznemu, który porozumie się w tej sprawie z Czechami i Jugosławją. Z przedłożonego pisma sportowego wydawanego w Charkowie jako organ ukraińskiego sportu wynika, że na urządzonych tamże w sierpniu „Wszechukraińskich zawodach sportowych“ zwycięzcy w kilku punktach osiągnęli jako by lepsze wyniki, niż zwycięzcy na tegorocznych zawodach lekkoatletycznych słowiańskich w Pradze.

OGŁOSZENIA.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kaspry młyńskie Nr. 2 okazują do sprzedania „Pilot“ Lwów Batorego 4. 5421

Używane sztuczne zęby, precjoza, złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuje, wypacając najwyższą wartość. Strauch, Jubiler, Lwów, Legionów 29. 5516

Kamienie młyńskie, Kaspry, Cylindry, Motory, Turbiny, Transmisyje, Pasy, po cenach przystępnych poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 5065

Sily biurowe kwalifikowane i mające dobre referencje p. l. c. Biuro pracy przy związku pracującej Inteligencji Bielowskiego 6. 5359

Kapelusze najnowsze poleca przerabia modnie, tanio magazyna Eugenji Drojowskiej, Lwów, Halicka 20, II. p. 1791

Sprzedam wille blisko śródmieścia pięciopokojową zaraz wolną, kilka kamienic z konf. i wolnemi mieszkaniami, młyn parowy, oraz wydierżawie w Brzuchowca; 40 morgów roli z zabudowaniami i inwentarzem oraz kilka towarzyszących. Kamienica dwufrontowa z oficyną i ogrodem w śródmieściu okazują do sprzedania. Jamiński, Mochnackiego 18. 5027

Sprzedam wille 240 sążni ogrodu na Bodanówce za 14 milionów. F. Iwan, 49 morgów z budynkami koło Łoczwa. Las sosnowy 40 letni, 23 morgowy, natychmiast do wycięcia za 20 milionów. Mochnackiego 18, II. piętro. 5616

WOLNE POSADY.

Biurał sta do Borysławia potrzebny. Zgłoszenia tylko pisemne wraz z 0.10 psami świadectw i powołaniem się na referencje nadsyłać należy do firmy Rekord Naftowa Spółka z o. o. Lwów, Dwernickiego 9, III p. 5580

Młody pomocnik handlowy działu kolonialnego, katolik Polak, znajdzie posadę w pierwszorzędnym handlu we Lwowie. Certyfikaty pisemne wyczerpujące nadsyłać do Powszechnego Biura ogłoszeń Alojzego Jacobiego, Lwów, Zimorowicza 14 5525

ROŻNE DONIESIENIA.

P. Leon Kowalczyk, b. rządcą dóbr Glinna ad Zborów, ze chce we własnym interesie podać swój adres do naszej Administracji okaziecielowi kwitu inseratowego Nr. 4883. 5623

Angielka poszukuje pokoju umeblowanego przy o. z. nie za udzielane lekcji angielskie. Zgłoszenia w administracji p. d. „Miss“. 5613

Leśniczego poszukuje się do kompleksu obejmującego około 2000 morgów lasu a położonego w okolicy Lwowa. Zgłoszenia do administracji „Słowa Polskiego“ pod hasłem las. 5611

Dnia 4 bm zgubiono dokument Zwolnienia z Wojska na nazwisko Grün Franciszek, unieważniam. 5622

Magister farmacji starszy poszukuje posady. Administracja Słowa Apt. T. S. za okazaniem kwitu inseratowego. 5615

Pokój odstęp elegancki umeblowany, wskazuje: Psychografologiczne oceny. Długosza 21. I. p. drzwi 7. 5614

Kamienica 2 piętrowa narożnik centrum miasta z pawementem do budowania 3 piętra okazują do sprzedania Marczyński, Waiowa 2. 5008

Zamienie mieszkanie z 4-rech pokoi z przynależnościami konfertern w śródmieściu na takie samo mieszkanie z komiortem w odleglejszej dzielnicy miasta. Poniższe koszty przeprowadzki. Zgłoszenia do administracji „Zamiana 25“. 5619

Za pokój we Lwowie, Warszawie dan był, opiekę i Tow. przyjaźni, Długosza 21 I. p. d. 7. Psycho-grafologii zne oceny 5611

Poszukuje się samodzielnej korespondentki

piszącej biegle na maszynie z praktyką handlową. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Potrzebna także praktykantka z ukończoną szkołą wyższą do biura handlowego. Zgłoszenia w Małopolskiej Fabryce Żarówek „Żareg“ ul. Lwowskich Dzieci 25 między 10—1 i 3—5. 2629

Biegłej stenotypistki

z dłuższą praktyką w instytucjach przemysłowych poszukuje wieka polska firma przemysłowa. Kandydatki ze znajomością języków mają pierwszeństwo. Podania wraz ze swi dectwami należy wnosić pod „Przemysł Polski“ w biurze ogłoszeń Sokołowskiego Lwów, Jagiellońska 7. 5621

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa Zaliczkowego w Lisku odbędzie się w gmachu Towarzystwa dnia 17 grudnia 1922 o godzinie 4 popołudniu z następującym porządkiem dziennym: 5606

Zmiana statutu dla uzgodnienia z przepisami ustawy o Spółdzielniach z 29 paźdz. 1920 Nr. 111 Dz. U. Rz. P.

W razie braku kompletu odbędzie się Walne Zgromadzenie o godzinie 5 tego samego dnia z tym samym porządkiem dziennym

Rada Nadzorcza:

Sekretarz Ocetkiewicz. Prezes A. Krasicki.

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Mościskach, stowarzyszenia zarej. z ogr. poreką, odbędzie się dnia 21 grudnia 1922 r. o godz. 12 przed południem w lokalu własnym Towarzystwa. 5604

Porządek dzienny:

Zmiana statutu dla uzgodnienia z przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 Nr. 111 poz. 733 Dz. U. R. P.

Mościska 6 grudnia 1922.

Sekretarz: Kaz. Mart. neili Prezes: Adam Younga.

Kupujcie na Święta tylko „Przemysławkę“ powszechnie znaną i lubianą **Wode** kolońska i kwiatowa **Zaka** Zamówienia hurtowe przyjmuje przedstawiciel dla Ws. od Małop. M. Kirschen, Lwów Arcewskich 8/II. 5496

Łóżka żelazne, Łóżeczka dziecięce, Materace sprężynowe, Poduszki wiosienne, fotomany, Kanapki do rozkładania, Brzoza gięta, Karnisze metalowe, Syplinie, Jadalnie i urządzenia biurowe poleca Magazyn mebli **Stell i Spółka** Lwów, Kazimierzowska 28 obok gmachu Policji Państwowej 5230

! ? Stój !! dokąd idziesz ???
Spiesz do firmy: **MALWINA IMMERGLÜCK**
Lwów, Jagiellońska 17.,

która poleca po cenach konkurencyjnych jako najstrasowne szary podarek na gwiazdkę gramofony, płyty najnowszych z jęć, skrzypce, mandoliny, harmonie etc. etc. 5501

NAJLEPSZE OBUWIE
H. TENDLER
UL. KILIŃSKIEGO L. 1
(obok Kawiarni Wiedeńskiej). 4956
Bieliznę męską, damską, pościelową, przyjmuje do szycia zwałnia Teatyńska 1 A. 5235

S ANECZKI
DLA DZIECI
poleca **ANTONI HAŁSKI**
Lwów, Sobieskiego 3. 5551

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
członków Towarzystwa Zaliczkowego w Dobromilu odbędzie się dnia 18 grudnia 1922 o godz. 5:30 popołudniu w lokalu Towarzystwa. 5605
Porządek dzienny:
Sprawa uzgodnienia statutu z postanowieniami ustawy o spółdzielniach.
W Dobromilu 6 grudnia 1922.
Rada Nadzorcza.

Swój do swego po swoje

GAZETA BANKOWA

Największe w kraju cz. sopismo ekonomiczne wychodzi dwa razy w miesiącu. Prenumerata kwartalna 6 000 Mkp. Po otrzymaniu 750 Mkp. w gotówce lub znaczkach pocztowych wysyła się egzemplarz okazowy pod opaską poleconą. Adres Wydawnictwa: Lwów, Zmorowicza 5. Tel. nr. 581.

„Chodorów“

Akc. Towarzystwo dla przemysłu Cukrowniczego w Chodorowie.

Wolne Zgromadzenie akcjonariuszów Spółki „CHODORÓW“, Akc. Tow. dla przemysłu cukrowniczego w Chodorowie, uchwaliło w dniu 30 listopada 1922 r. wypłacić posiadaczom akcji I do V emisji za rok 1921 — 1922 dywidendę w wysokości 100 proc. t. j. po Mkp. 140 — od akcji.

Wypłatę powyższej dywidendy uskutecznią od dnia 10 grudnia 1922 r. za przedłożeniem kuponu Nr. 2.

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie

i wszystkie jego Oddziały: w Będzinie, Borysławiu, Dąbrowie górniczej, Drohobyczu, Gdańsku, Jaśle, Krośnie, Krakowie, Łodzi, Nowym Sączu, Rzeszowie, Sanoku, Sosnowcu, Stryju i Warszawie. 5473

KURTOWNIA KOLONIALNA

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3. poleca:

smalec, śliwki, kawę, herbatę, żelatynę, wanilię bourbońską oryginalną, zaprawę do zup „Maggi“, esencję octową i wszelkie towary kolonialne, korzenne, artykuły do prania i prasowania, pastę frotterową, grzyby suszone 2.000 mp. za 1 kg i t. d.

Najkorzystniejsze źródło zakupu dla kupców, konsumów, kooperatyw, kółek rolniczych etc. 5240

Związek Pracujący
Inteligencji Polskiej z Rusi

Lwów, Bielewskiego 6
otworzył Agenturę Banku Wzajemnych
Ubezpieczeń w Poznaniu

„VESTA“

prowadzi wszelkie działy ubezpieczeń jak: ogniowy, życiowy, kradzieżowy, wypadkowy, odpowiedzialność prawno-cywilną i auto-kasko. Biuro czynne od 10—1 i od 5—7. 5498

Znieczulający
B. Isam Bergski
(z kognitkiem)
usuwa 5494
Bóle artretyczne i
reumatyczne
sprzedają apteki
i droguerje

Czas
odnowić
prenumeratę



Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein
i jego teoria

Wydanie drugie.
Cena 250 Mkp.
Do nabycia w kantorze
„Słowa Polskiego“. — Z pro-
wincji przyjmuje zamówienia
Adm. „Słowa Polskiego“ i
udziela 25 proc. rabatu.

-- ROBOTY --

W ZAKRES DUKARSTWA
WCHODZĄCE
PRZYJMUJE
DUKARNIA
„SŁOWA POLSKIEGO“
LWÓW
UL. ZIMOROWICZA 11—15.

Miedziane aparaty rektyfikacyjne

na wydajność 100, 150, 250 i 350 litrów spirytusu na godzinę.

Miedziane aparaty destylacyjne dla fabryk wódek i likierów

Miedziane i żelazne lane aparaty gorzsl. icze

od 1200 do 4000 litrów zacieru na godzinę
poleca z natychmiastową dostawą ze składu

Towarzystwo dla Przemysłu Rolnego

Ska z ogr. odp. 5016
Warszawa, Galeria Luxemburga 61, telefony 221-44, 247-54.
Adres telegraficzny Emrot — Warszawa.

Garnitury klubowe

kryte skórą skórą wołową i baranią, gobelinowe i welwetowe posiada na składzie 5312

magazyn mebli i tapet

T. Kysiak i Synowie

Lwów, Kościuszki 20 I. p.

MASZyny DO SZycIA



najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawieczyny i do robót ręcznych, polca

Aleksander MALIMON

Skład maszyn do szycia
Lwów, Wałowa 11 a.
Przyjmuje również maszyny do naprawy. 5970

Przeciw zakażeniu

musimy teraz szczególnie się chronić, gdy przeróżne zakaźne choroby, jak szkarlatyna, opra, ospa, cholera i tyfus występują nagminnie. Dlatego wszędzie tam, gdzie te choroby się pojawiają,

należy zastosować

jakis pewnie działający środek dezynfekcyjny, którego nie powinno zabraknąć w żadnym domu. Najlepszym takim środkiem w obecnej dobie, jest według badań in tytułów Prof. Löfflera, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Vas Pfeiffera, Vertuna, Pertika i w. i. niezaprzeczenie

LYSOFORM

bez zapachu i nietrujący. Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne i dlatego zalecany bywa przez wszystkich lekarzy do dezynfekcji chorych, do zmywania ran i wrzodów, do aseptyczności opatrunków i przepłukiwań.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. Wyłączny hurtowny skład na całą Polskę: Polska Spółka akcyjna „HARMA“, Magister B. Jawornicki w Krakowie, ul. Długa 5 5474

FARBA do STAMPIL
Stanisław ABL

Lwów, Legionów 11. — Filja: Sykstuska 3.

GROBOWCE, POMNIKI oraz wszelkie roboty kamieniarskie wykonuje najtaniej A. KRÓL, Lwów, Janowska 83.